

To wydanie można także zakupić on-line na stronie **EPRASA.PL**

GŁOS

ZABRZA i RUDY ŚL.

Przybywa zarejestrowanych bezrobotnych

str. 3

Nie chcieli płacić, straszili nożami

str. 4

Piłkarze Górnika są zdrowi i już trenują

str. 15



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 2,90 zł (w tym VAT 8%)

7.05.2020 r.

Nr 19 (3185)

www.GlosZabrze24.pl

Przedszkola i żłobki na razie wciąż zamknięte

Rodzice się boją?



Choć rząd wydał zgodę na otwarcie żłobków i przedszkoli, to okazało się, że gminy na taki rozwój sytuacji nie były gotowe. Publiczne placówki nadal są zamknięte, co jednak ponoć nie jest dużym problemem dla rodziców, bo – jak twierdzą dyrektorzy placówek – ci i tak uważają, że posyłanie swoich pociech do tych placówek jest przedwczesne (zgodnie z przepisami, tym którzy zostają z maluchami w domu, do 24 maja przysługuje zasiłek opiekuńczy). Gdyby zabrzańskie przedszkola otwarto wczoraj (6 maja) to przysłoby do nich zaledwie 10 procent zapisanych dzieci, bo tylko 308 rodziców deklarowało, że chce od tego dnia rozpocząć korzystanie z opieki przedszkolnej. Pierwsze przedszkola publiczne w Zabrzu będą czynne od 18 maja.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

Chciała skoczyć na autostradę

21-letnia zabrzanka zamierzała w poniedziałek (4 maja) przed północą popełnić samobójstwo skacząc z wiaduktu nad zabrzańskim odcinkiem autostrady A4. Przeszkodził jej w tym policjanci z I komisariatu, bowiem do dyżurnego komendy policji zadzwonił ojciec kobiety, zorientowany w zamiarach córki. Gdy mundurowa ekipa ratunkowa dotarła na miejsce kobieta stała już za barierką. – Nasi funkcjonariusze mają duże doświadczenie w tego typu sytuacjach. Dzięki umiętnie poprowadzonej rozmowie udało im się zbliżyć do kobiety i wciągnąć ją na wiadukt – relacjonuje Sebastian Bijok, rzecznik prasowy policji w Zabrzu. Zdarza się, że zabrzańscy policjanci ratują w ciągu dnia więcej niż jedną osobę zamierzającą odebrać sobie życie. 11 kwietnia była to 40-letnia kobieta, która w swoim mieszkaniu w centrum miasta zażyła dużą ilość tabletek uspokajających. Policjanci wyważyli drzwi, by się do niej dostać, a kilka godzin później przekonali 34-letniego mężczyznę, by nie skakał z wiaduktu kolejowego nad ul. Wolności.

Uratowani zawsze zostają przekazani pod opiekę psychiatrów. O 21-lacie wiadomo, że od pewnego czasu borykała się ze stanami depresyjnymi. (cyd)

REKLAMA

ZUS informuje

patrz str. 12

U nas
znajdziesz
pracę!

amazon

patrz str. 7

patrz str. 8
Zabrze
Grzybowice

ISSN 0209-2719



Koronawirus szaleje pod ziemią!

Województwo śląskie od kilku dni znajduje się na czele tabeli zachorowań na koronawirusa w naszym kraju. Wszystko za sprawą masowych zakażeń wśród pracowników zakładów wydobywczych węgla. W Rudzie Śląskiej obecność koronawirusa stwierdzono np. u całej, 6-osobowej rodziny górnika z bytomskiej kopalni. Tym samym śląskie kopalnie, gdzie choruje już ponad 400 górników, stały się największymi ogniskami pandemii w Polsce.

Do wczoraj liczba zarażonych na Śląsku wzrosła do 2935, z czego wyzdrowiało 599, zaś zmarło 133 osoby. W samej tylko Polskiej Grupie Górniczej, największym pracodawcy w regionie, w ciągu kilku ostatnich dni odnotowano już ponad 360 zachorowań. Z tego powodu wydobywcę wstrzymały (na razie do niedzieli włącznie) trzy kopalnie:

Jankowice (Rybnik), Murcki-Staszic (Katowice) i Sośnica (Gliwice). Fedruje jeszcze należąca do Węgłokoksu kopalnia Bobrek-Piekary, choć i tam liczba zarażonych przekroczyła już 50 osób.

Zaniepokojony tą sytuacją główny inspektor sanitarny, po konsultacjach z ministrem zdrowia udał się wczoraj na Śląsk „celem koordynacji działania stacji sanitarno-epidemiologicznych w województwie śląskim i lepszej koordynacji działania służb, wysyłania na kwarantannę, do izolatoriów i bieżącego monitorowania tych przypadków oraz podejmowania na bieżąco decyzji w konsultacji oczywiście z Kompanią Węglową, która nadzoruje te kopalnie, w których są zakażenia”.

Tymczasem za znajdującym się na szczycie tabeli zakażeń w naszym województwie Bytomiu z 346 zachorowaniami, znalazły się: Ruda Śląska (89 chorych, w tym 11 nowych zakażeń), Tarnowskie Góry (78 chorych), niestety



Zabrze (62 chorych, 2 nowe zakażenia) i Gliwice (61 chorych, 10 nowych). W Zabrzu wyzdrowiało na razie dziewięć osób, a zmarło dwie. (eska)

Nie da się obniżyć obowiązków w Zabrze opłat za wywóz śmieci – tak wynika z odpowiedzi jakiej na protest 84 mieszkańców osiedla Jodłowa udzieliła prezydent Małgorzata Mańka-Szulik. W odpowiedzi na m.in. słowa „Żądamy roztropnego gospodarowania finansami publicznymi. Obecna podwyżka stawek jest bez przetargu, podniesiono opłaty za śmieci na żądanie firmy wbrew prawu” można przeczytać, że zmiana stawek opłat wprowadzona od 1 kwietnia „wynika z przyczyn niezależnych od Gminy Zabrze, przede wszystkim ze wzrostu minimalnego wynagrodzenia, wzrostu kosztów zagospodarowania a także podwyżki opłat za składowanie odpadów”. Dalej jest wyjaśnienie zasady funkcjonowania systemu zagospodarowania odpadów komunalnych i to, iż zgodnie z ustawą ma być finansowany z opłat wnoszonych przez mieszkańców.

Inicjator protestu – Witold Ferens uważa, że odpowiedź jest mało zadowalająca. Zamierza ponownie pisać do Urzędu Miejskiego. Jego zdaniem istotny wpływ na wysokość opłaty mają długi osób zalegających z czynszem za mieszkania komunalne, bo do nich wlicza się opłatę za śmieci. – *To my za nich płacimy* – uważa i dodaje, że opór przed wysokimi cenami za wywóz śmieci nie jest zabrzańskim widzimisie. – *W Mielcu mieszkańcy też walczą o obniżkę.*

36,38 zł od osoby! – tyle maksymalnie można zażądać miasto za wywóz i zagospodarowanie odpadami...

Za drogo za śmieci



Przypomnijmy, iż od pierwszego kwietnia za śmieci w Zabrzu płaci się 27,70 zł od osoby. Wcześniej było to 12 zł za odpady posegregowane i 20 zł za zmieszane. Teraz wszyscy muszą segregować, a jeśli tego nie robią, to naliczana jest stawka w podwójnej wysokości, czyli 55,40 zł od osoby.

Decyzja o podniesieniu opłat zapadła 16 marca na sesji Rady Miasta. Trzeba było ją podjąć, bo umowa na wywóz i zagospodarowanie odpadów z firmą FCC obowiązywała do końca pierwszego kwartału, a miasto nie zdążyło ogłosić nowego przetargu. Jak wyjaśniali urzędnicy powodem były zmiany prawne, które należało uwzględnić w jego w

warunkach. Przetarg został jednak już ogłoszony i jego zwycięzca będzie zajmował się śmieciami w mieście przez 1,5 roku od 1 lipca. Możliwe, że za mniejszą opłatą niż obecna, choć znawcy śmieciowego rynku uważają za bardziej prawdopodobne, że zapłacimy jeszcze więcej.

Ile? Ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach

określa maksymalną wysokość stawki jaką można pobierać za śmieci. Jest ona zależna od metody jej obliczania. W Zabrzu stawkę wylicza się dla mieszkańca (można to robić też na osobę od ilości zużytej wody, na osobę od powierzchni lokalu mieszkalnego albo od gospodarstwa domowego). W przypadku liczenia opłaty od mieszkańcy jej maksymalna wysokość może wynosić 2 procent przeciętnego miesięcznego dochodu rozporządzalnego na jedną osobę – jego wartość za rok poprzedni podaje co roku Prezes Głównego Urzędu Statystycznego. Aktualnie jest to 1819 zł, a więc maksymalna wysokość opłaty za śmieci w Zabrzu może wynieść 36,38 zł od osoby. Za śmieci zmieszane nalicza się opłatę podwyższoną, która może być nawet czterokrotnością stawki podstawowej (145,52 zł od osoby).

Oferty w zabrzańskim przetargu przyjmowane są do 12 maja. W Urzędzie Miejskim twierdzą, że zrobiono wszystko, by zapewnić konkurencję w ubieganiu się o to zlecenie, daje to bowiem większą szansę na niższe opłaty. Jednak konkurentom trudno będzie wygrać z firmą FCC, która ma siedzibę w Zabrzu i posiada tu m.in. stację segregacji i kompostownię odpadów... (cyd)

Do 29 maja zgłaszać można kandydatów na ławników z Zabrza do orzekania w Sądzie Okręgowym w Gliwicach w kadencji 2020–2023. Wybrane zostaną dwie osoby.

Ławnikiem może zostać osoba posiadająca obywatelstwo pol-

Zostań ławnikiem!

skie w wieku 30–70 lat, która co najmniej od roku mieszka lub pracuje w naszym mieście i ma wykształcenie średnie lub wyższe. Może zostać zgłoszona przez pre-

zesa sądu, stowarzyszenie lub inną organizację społeczną albo zawodową (z wyłączeniem partii politycznych), ale może też ją zgłosić grupa co najmniej 50 obywateli,

mających czynne prawo wyborcze i stale mieszkających w Zabrzu.

Formularze dokumentów potrzebnych do zgłoszenia dostępne są na stronie internetowej Urzędu Miejskiego (www.um.zabrze.pl). W formie papierowej można je otrzymać w biurze obsługi klien-

ta, w budynku Urzędu Miejskiego (Zabrze, ul. Powstańców Śl. 5-7; parter) w godzinach 7.30-15.30.

Wyboru ławników dokona Rada Miejska w Zabrzu i to jej biuro udziela szczegółowych informacji w tej sprawie (32 273-97-50). (cyd)

GŁOS
ZABRZA I RUDY ŚL.

41-800 Zabrze, ul. Brysza 8,
tel. 32 271-58-11,
www.GlosZabrze24.pl
redakcja@gloszabrze.pl

Redaktor naczelny:
Jakub LAZAR tel. 32 271-09-76
naczelny@gloszabrze.pl

Sekretarz redakcji:
Wojciech SŁOTA

Dziennikarze:
Przemysław JARASZ
przemek@gloszabrze.pl
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
tel. 32 271-46-89
eska@gloszabrze.pl
Wojciech CYDZIK
tel. 32 271-89-40
w.cydzik@gloszabrze.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 32 271-58-11,
drobne@gloszabrze.pl
czynne: pon. 9–17, wt.–pt. godz. 9–16;
Wydawca: ZSPD Druk: Polska Press
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

Zakończył się remont chodników na osiedlu Kotarbińskiego, a konkretnie wzdłuż ulic: Franciszkańskiej (plac przed wejściem do Zespołu Szkół Mechaniczno-Samochodowych oraz chodnik do boiska orlik, a także od przystanku autobusowego do kościoła), Kotarbińskiego (od skrzyżowania z ul. Franciszkańską do wjazdu do Szkoły Podstawowej nr 25) i Skłodowskiej-Curie (43-47 do ul. Znieńskiej 36). A teraz Miejski Zarząd Dróg i Infrastruktury Informatycznej w Zabrzu przygotowuje się do prac nad



Budżet obywatelski na os. Kotarbińskiego Nowe chodniki

kolejnymi trzema odcinkami: wzdłuż ul. Tatarkiewiczza, pomiędzy budynkami ul. Franciszkańskiej 8 i 14 do boiska orlik oraz w rejonie obustron-

nego zjazdu przy ul. Franciszkańskiej w rejonie sklepu Rzecki.

Dodatkowo, w ramach projektu *Zabrzeńskie trasy rowerowe* zbudowany zostanie ciąg pieszo-rowerowy wzdłuż ul. Gdańskiej: od Franciszkańskiej 32 do wjazdu do Szkoły Podstawowej nr 25. (a)



3091 bezrobotnych fi-gurowało 5 maja w reje-strze Powiatowego Urzędu Pracy w Zabrze, a więc o 333 więcej niż pod koniec marca. – To duży wzrost, bo do lutego ta liczba raczej zmniejszała się o kilkanaście osób miesięcznie – potwierdza Halina Matys, dyrektor zabrzańskiego urzędu. Jednak nie znaczy to, że w Zabrzu ruszyło masowe zwalnianie pracowników, bo paradoksalnie w kwietniu w PUP zarejestrowało się o 36 bezrobotnych osób mniej niż w marcu (468:504).

Wzrost liczby zarejestrowanych wynika z tego, że po wprowadzeniu stanu epidemii, trudniej jest wykreślić kogoś z rejestru, bo złagodzone wymogi formalne. Bezrobotny nie musi już osobiście stawiać się w urzędzie, by potwierdzić gotowość do podjęcia zatrudnienia, może to np. zrobić telefonicznie. Trudniej jest też rozpocząć nową pracę – w kwietniu podjęły ją 103 osoby, we wcześniejszych miesiącach zatrudnienie w różnych formach znajdowało 200-300 bezrobotnych. Poza tym w trakcie obowiązkowej wizyty w urzędzie bezrobotny otrzymy-

W Zabrzu wzrasta liczba osób bez zatrudnienia, ale czy to na pewno znaczy, że rośnie bezrobocie?

Więcej zarejestrowanych

wał propozycję podjęcia pracy lub innej formy aktywizacji zawodowej i jeśli z niej korzystał, to automatycznie zniknął z rejestru. Teraz działania aktywizacyjne są bardzo ograniczone. Zresztą w ostatnich dniach Powiatowy Urząd Pracy jest ukierunkowany na wsparcie nie tyle bezrobotnych, co pracodawców. – Zostaliśmy zasypani wnioskami o różne formy wsparcia w ramach tarczy antykryzysowej. Większość z nas pracuje przy rozpatrywaniu ich – tłumaczy Matys.

W sobotę (2 maja) PUP informował na swoim profilu facebookowym: *Zabrzeńscy przedsiębiorcy otrzymali już łącznie 4 768 810,96 zł w ramach tzw. tarczy antykryzysowej. Wyplacona suma to efekt rozpatrzenia 864 wniosków. Obecnie pracujemy nad weryfikacją kolejnych. Dotychczas wpłynęło ponad 2 830 wniosków. A 5 maja zaape-*



lował: *Przedsiębiorco! Bardzo prosimy o cierpliwość i zrozumienie. Rozpatrywanie i realizacja wypłat jest dla nas zadaniem priorytetowym! Do zadań związanych z realizacją wsparcia w ramach Tarczy Antykryzysowej została skierowana większość pracowników urzędu. Robimy wszystko co w naszej mocy, jednak codziennie wpływa bardzo duża ilość wniosków! Do każdego z Państwa się odezwimy, nikogo nie pozostawimy bez informacji. Termin wypłaty wsparcia zależy również od tego, czy wnioski nie zawierają braków formalnych, dlatego prosimy o zwrócenie uwagi na kompletność składanych dokumentów. Dziękujemy za wyrozumiałość...*

W Zabrzu zarejestrowanych jest ponad 14 tysięcy firm, którym może przysługiwać prawo do skorzystania z rządowej pomocy. (cyd)

Rower miejski powróci, ale najpierw przetarg

Od lipca do listopada

Cieszący się dużą popularnością wśród zabrzańskich stacje rowerów miejskich znów mają zagościć na naszych ulicach. W środę (6 maja) rząd zniósł pandemiczne ograniczenia dotyczące udostępniania takiej usługi i w pierwszych dwudziestu miastach w kraju (m.in. w Katowicach, a w najbliższych dniach stanie się to także w Tychach, Pszczynie i Goczałkowicach-Zdroju) wypożyczalnie ruszyły na nowo. Kiedy dołączy do nich nasze miasto? Może w czerwcu, ale raczej na początku lipca.



– Najpierw musimy ogłosić nowy przetarg na tę usługę, bowiem poprzednia umowa wygasła w listopadzie. Zwlekaliśmy z ogłoszeniem nowego ze względu na pandemię, ale teraz już wiemy, że taka usługa może być udostępniana mieszkańcom, więc w maju postępowanie zostanie ogłoszone. Zastanawiamy się jeszcze jedynie nad zmianami w specyfikacji, które mogłyby usprawnić działanie Zabrzeńskiego Roweru Miejskiego z punktu widzenia mieszkańców. Naszym celem będzie większa elastyczność np. jeśli chodzi o zwrot rowerów. Podsumowując: rowery na pewno powrócą i będzie można z nich korzystać do listopada – mówi Danuta Bochyńska-Podloch, dyrektor

Miejskiego Zarządu Dróg i Infrastruktury Informatycznej, który zawiaduje akcją.

Przypomnijmy, iż zabranie mogły wypożyczać i zwracać jednoślady do celów komunikacyjnych, czy zwyczajnej rekreacji (użytkuje się je za opłatą, która rozliczana jest za pośrednictwem telefonicznej aplikacji) w sześciu rejonach miasta: obok Politechniki Śląskiej (ul. Roosevelta), dworca PKP, w sąsiedztwie kopalni Guido (ul. 3 Maja), Szoln Królowa Luiza (ul. Miarki), Łaźni Łańcuskowej (ul. Wolności), w Rokitnicy (pętla autobusowa), w Grzybowicach (ul. Badestinska) i przy Aquariusie Kopernik (al. Korfanteo). W ubiegłym sezonie do dyspozycji mieszkańców było 65 rowerów, w tym dwa tandemy i jeden typu cargo. (as)

Wciąż nie jest rozstrzygnięty spór o datę wyborów prezydenckich. Nie wiadomo, kiedy się odbędą ani w jakiej formie: stacjonarne czy korespondencyjne. Pewne wydaje się jedynie, że 10 maja, czyli w pierwotnie planowanym terminie ich nie

Wybory...!?

będzie. W grę wchodzi teraz dwa możliwe konstytucyjne terminy, czyli 17 lub 23 maja. Jednak na dziś (7 maja) w Sej-

mie zaplanowano głosowanie, które może coś w tej sprawie rozjaśnić. – Czekamy na decyzję – mówił nam wczoraj wieczorem Romuald Rymaszewski, urzędnik wyborczy odpowiadający za organizację wyborów w naszym mieście. (cyd)

Do urzędu po umówieniu spotkania

W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców i swoich pracowników, Urząd Miejski w Zabrzu w dalszym ciągu nie prowadzi w pełnym zakresie bezpośredniej, ogólnodostępnej obsługi klientów (związanej z osobistą wizytą w Urzędzie). W pierwszej kolejności załatwianie spraw odbywa się drogą telefoniczną, elektroniczną lub pocztą tradycyjną. Przy wejściu do budynku przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 znajduje się także tymczasowa

skrzynka podawcza, do której można składać dokumenty. Od 11 maja w sprawach, w których niezbędna jest osobista wizyta, należy telefonicznie umówić spotkanie na konkretny dzień i godzinę. Dotyczy to spraw z zakresu: rejestracji stanu cywilnego, ewidencji ludności i dowodów osobistych, wydawania praw jazdy, dowodów rejestracyjnych i innych dokumentów komunikacyjnych, administracji architektoniczno-budowlanej,

ochrony środowiska, korzystania z wód w zakresie zgody wodnoprawnej, świadczenia usług komunalnych oraz obsługi wpisów do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Została również uruchomiona specjalna infolinia (32 37-33-499, 32 37-33-588 oraz 32 37-33-300).

Podobnie w ograniczony sposób działa Urząd Miasta w Rudzie Śląskiej (32 244-90-00 do 10). (k)

REKLAMA

**Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej
Ośrodek Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży
w Zabrzu, przy ul. 3 Maja 10,
informuje o realizacji programu zdrowotnego na 2020 rok:**

**„Program kompleksowej terapii i
rehabilitacji dzieci i młodzieży z terenu
Miasta Zabrze”**

**od 0 do 25 lat, finansowanego ze środków
budżetu miasta Zabrze.**

**Przypominamy, że ze względu
na obecną sytuację realizujemy porady on-line.**

**Szczegółowe informacje na temat Programu
udzielane są w Rejestracji Ośrodka
od poniedziałku do piątku
w godzinach 09.00 – 14.00**



SPZOZ | Ośrodek Rehabilitacji
Dzieci i Młodzieży



ul. 3 Maja 10, 41-800 Zabrze, tel.: 32 275 33 72

Alarm bombowy w zabrzańskim centrum handlowym

Handel przystopowany

W poniedziałek (4 maja) ponownie otwarte zostały w pełni centra handlowe. Jednak po kilku godzinach pracy w zabrzańskim Platanie sprzedaż została wstrzymana – ogłoszony został alarm bombowy (na zdjęciu). Nie jedyny zresztą na Śląsku i w ogóle w Polsce. Wszystkie alarmy rozesłane zostały drogą elektroniczną i dotyczyły pozostawionych w torbie gotowych do zdetonowania ładunków.

Podobne akcje ogłoszono w tym samym czasie w centrach handlowych Wielkopolski, Dolnego Śląska, Podlasia, Małopolski, Łodzi i Śląska. W naszym regionie z tego powodu zatrzymano pracę w ośmiu placówkach. Ewakuacja klientów i pracowników odbyła się w późnych godzinach



popołudniowych. Na miejsce były oddziały straży pożarnej, a policja przeprowadziła natomiast normalną procedurę stosowaną w takich przypadkach. Po dwóch godzinach mundurowi potwierdzili, że zabrzański alarm był fałszywy i handel został wznowiony. Za wywołanie fałszywego alarmu „żartownisiowi” grozi do ośmiu lat więzienia, zostanie też obciążony kosztami wywołanej akcji. Tylko czy zostanie złapany?

Kilka lat temu Marcinowi L., wywołującemu podobne fałszywe alarmy w Polsce z terenu Wielkiej Brytanii, wystawiono „rachunek” na 700 tysięcy złotych! (j)

32-letni gliwiczanie i 35-letni zabrzańskie używali noży jako argumentów. Pierwszy chciał obronić przed sklepowym ochroniarzem pięć skradzionych butelek wódki, drugi „przekonywał” dostawcę kebaba, że nie należy mu się zapłata, bo... za długo jechał. Po rozbojach udało się im zniknąć, ale są już w rękach zabrzańskiej policji.

32-latek przyjechał do Zabrza 16 marca do znajomych. Postanowił umilić spotkanie alkoholem pozyskanym ze sklepu przy ul. Miarki. Tyle, że nie zamierzał za niego płacić... Udało mu się przenieść łup przez linię kas i był blisko wyjścia, gdy podszedł do niego pracownik ochrony. Aby szybko zakończyć tę konfrontację gliwiczanie wyciągnął nóż i zaczął nim wymachiwać. Uciekł porzucając torbę z wódką. Policjanci długo nie mogli go znaleźć, pomogło im opublikowanie nagrania monitoringu. Dzięki informacjom uzyskanym po tej publikacji mundurowi ustalili adres sprawcy i 28 kwietnia rano zapukali do drzwi jego gliwickiego mieszkania. Aresztowanemu grozi nawet 10 lat więzienia.

Nie chcieli płacić, straszili nożami

Większy wyrok, mimo że przestępstwo takie samo, grozi 35-latkowi z Zandki, który 29 kwietnia zamówił do domu dwa kebaby. Uznał, że czeka za długo, więc zadzwonił do lokalu i zrobił awanturę pracownicy, która przyjęła jego zamówienie. Był wulgarny, groził kobiecie pobiciem. Gdy jedzenie wreszcie dotarło, zabrał je dostawcy, odmówił zapłaty i przegonił go strasząc nożem i tak skutecznie, że poszkodowany na policję zgłosił się dopiero dzień później. Mundurowi nie zastali nożownika w mieszkaniu. Ukrywał się, ale 2 maja widocznie nie miał już gdzie się schować, bo sam zadzwonił na policję. Zatrzymano go bez problemu w centrum miasta (na zdjęciu). Okazało się, że ma bogatą przeszłość kryminalną, w sumie za kratami spędził ponad 5 lat za rozboje i kradzieże. Ostatni wyrok skończył się kilka tygodni temu. Będzie

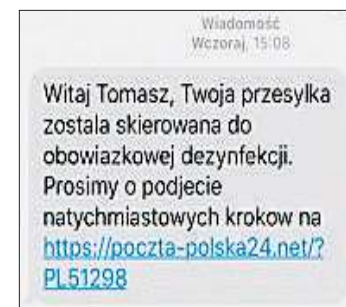


sądzony za popełnienie rozboju w warunkach recydywy, a to oznacza, że kara może być większa o połowę – czyli może wynieść nawet 15 lat pozbawienia wolności. Został aresztowany na trzy miesiące. (cyd)

SMS z informacją, że trzeba zapłacić za dezynfekcję przesyłki to próba wyludzenia pieniędzy! – ostrzega policja. Celem oszustów jest nakłonienie ofiary, by załogowała się na swoim koncie bankowym i uiściła niewielką (czasem nie przekracza złotówki) opłatę.

Kto da się nabrać może jednak stracić wszystkie pieniądze, bo logując się na swoim koncie poprzez link wysłany w sms udostępni oszustom dane niezbędne do „wyczyszczenia” rachunku. Dlatego policja, Poczta Polska i inne firmy prowadzą kampanię informacyjną ostrzegającą przed fałszywymi smsami. (cyd)

Smsy od oszustów



Gdy uczucie do eks-żony jest wciąż silne, wtedy cierpią drzwi...

Kopał i boksował

49-letni zabrzańskie jest już ze swoją żoną po rozwodzie i ma nawet zakaz zbliżania się do niej, mimo to urządził jej nie lada awanturę. Uczucie jakie do niej wciąż żywi (miłość czy niechęć?) jest tak silne, że kopniakami i ciosami sierpowymi zniszczył drzwi wejściowe do

jej mieszkania, które na dodatek jeszcze oblał jakąś cieczą – po czym uciekł. Policjanci II komisariatu (Zabrza, ul. Trocera 36) przez dwa dni szukali gagatka... Postawiono mu stosowne zarzuty, które mogą zaowocować nawet wyrokiem pięciu lat więzienia. (w)

Hazard i doping, czyli celnicy na tropie przestępców

Nielegalne automaty do gier hazardowych i niedozwolone środki dopingujące – to najnowsze „odkrycia”, jakich w Zabrzu dokonali funkcjonariusze służby celnej. – Informację, że w dzielnicy Zaborze mogą być nielegalne automaty do gier hazardowych otrzymaliśmy od policji – mówi Grażyna Kmiecik ze Śląskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Katowicach. Podczas akcji przeprowadzonej 30 kwietnia w baraku w pobliżu ul. Wolności 534 znaleziono pięć „jednorękich bandytów”. – Osoba, która tam pracowała twierdzi, że jest zatrudniona od niedawna i nic o hazardzie nie wie – relacjonuje

Sebastian Bijok, rzecznik prasowy policji w Zabrzu. Dochodzenie w sprawie prowadzi administracja karno-skarbowa. Za posiadanie nielegalnych automatów grozi surowa kara pieniężna (nawet 100 tys. zł za jedno urządzenie) i trzy lata więzienia. Kary mogą być wymierzone zarówno urządzającym nielegalne gry, jak i właścicielowi lokalu, w którym taki proceder się odbywa.

A kilka dni wcześniej celnicy nadzorujący pocztowy węzeł ekspedycyjno-rozdzielczy (Zabrza, ul. Mielżyńskiego 5), podczas rutynowej kontroli przesyłek znaleźli pięć paczek z krajów azjatyckich

z podejrzanym białym proszkiem. – Łącznie było w nich blisko 4 kilogramy substancji chemicznych zapakowanych w hermetyczne worki oraz 200 ampulek – relacjonuje Grażyna Kmiecik. Proszki nie były opatrzone opisem o zawartości, dawkowaniu i działaniu. W laboratorium okazało się, że są to substancje stosowane jako środki dopingujące w sporcie. Śledztwo w sprawie prowadzi policja, tropem są przede wszystkim adresy odbiorców. Za sprowadzenie zakazanych substancji grozi kara grzywny, ograniczenia wolności albo jej pozbawienia do lat trzech. (cyd)



DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Wola rodziców to nie jedynie czynnik, który trzeba wziąć pod uwagę „odmrażając” przedszkole lub żłobek. Dyrektorzy placówek rozmawiali o swoich problemach z prezydent miasta Małgorzatą Mańką-Szulik i innymi urzędnikami podczas wideokonferencji jaką zorganizowano 5 maja. To w trakcie tego internetowego spotkania zdecydowano o terminie otwarcia. – *Zastanawialiśmy się wtedy, ilu nauczycieli będzie mogło pracować* – tłumaczy Ewa Wolnica, naczelnik wydziału oświaty Urzędu Miejskiego w Zabrzu. – *Część przecież korzysta z zasiłku, bo opiekuje się swoimi dziećmi, inni mogą być na zwolnieniu lekarskim. Podobnie jest z pracownikami obsługi. Trzeba też odpowiednio przygotować pomieszczenia, usunąć dywany, pluszaki i zabawki, których nie da się zdezynfekować.* Dyrektorzy muszą opracować zasady korzystania z ciągów komunikacyjnych, bo według wytycznych sanepidu dzieci z różnych grup nie powinny się ze sobą kontaktować. Dotychczas w ostatnich godzinach grupy łączyło się, to był czas zabawy. Teraz nie powinno się tego ro-

Rodzice się boją?

bić. Dzieci mają mieć kontakt z jak najmniejszą ilością dorosłych, a grupa powinna liczyć do 12 osób. To działania, które mają chronić dzieci, ale i pracowników. Miasto zamówiło już płyny odkażające (po 40 litrów na przedszkole) i środki ochrony osobistej dla pracowników. Dostawa spodziewana jest w tych dniach.

18 maja rozpoczną działalność przedszkola nr 6, 25, 27, 28 (z oddziałami specjalnymi), 36, 38, 39, 41, 43, 45, 47 oraz przedszkola w zespołach szkolno-przedszkolnych nr 1, 9, 16 i oddział przedszkolny w Szkole Podstawowej nr 16.

Od wczoraj (6 maja) pracuje natomiast niepubliczne przedszkole Biedroneczka przy ul. Franciszkańskiej 20. – *To nasza nowa placówka. Funkcjonuje od niedawna, przed zawieszeniem działalności mieliśmy 11 dzieci, dziś przyszło dwoje* – mówi jego właściciel Małgorzata Skowron-Mazur, która w Zabrzu ma też Prywatny Żłobek nr 5

działający przy ul. Dworskiej 18b i w tym samym budynku co Biedroneczka. W obu lokalizacjach przed epidemią opiekowano się 66 maluchami, w pierwszym dniu „odmrożenia” było ich dziewięć.

W niepublicznych żłobkach w Zabrzu jest w sumie 681 miejsc, w publicznym – 165. Jadwiga Sztark, dyrektor Żłobka Miejskiego przy ul. Buchenwaldczyków, mówi: – *Na razie wstrzymujemy się z otwarciem. Rozmawialiśmy z rodzicami, niewielu deklaruje chęć przyprowadzania dzieci. Poza tym na Śląsku notujemy duży wzrost liczby zachorowań. Może otworzymy 18 maja?* W tym samym terminie być może otwarte zostaną trzy niepubliczne żłobki prowadzone w Zabrzu przez Caritas. – *Spełnienie wymogów sanepidu nie jest dla nas trudnością, bo większość tych zaleceń stosujemy od dawna. Jesteśmy w stałym kontakcie z rodzicami, którzy planują jeszcze powrót do naszych usług* – mówi

kierująca nimi Patrycja Wilk-Maksym.

11 maja zamierza skończyć przymusową kwarantannę niepubliczny żłobek Skrzydełka przy ul. Lipowej 11, termin uzgodniono z rodzicami. – *A my ruszymy najwcześniej 18 maja* – mówi Martyna Górskakierująca Akademią Małego Smerfa przy ul. ul. Franciszkańskiej 17. – *Działamy od dekady, podchodzimy do sprawy spokojnie, konsultujemy się z sanepidem.* Z kolei żłobek Zaczarowany Ołówek odmrozi się najprawdopodobniej pod koniec maja. – *Nasi rodzice nie chcą wracać wcześniej* – tłumaczy jego szefowa Katarzyna Mitak. W tym samym terminie powinien zostać otwarty Żłobek Niepubliczny nr 1.

Kierujący niepublicznymi żłobkami w Zabrzu (nie ze wszystkimi udało nam się skontaktować) opowiadali nam też o społecznej solidarności w czasie kwarantanny. Udało się im go przetrwać dzięki rodzi-

com, wsparciu miasta i innych instytucji. – *Nie zostawiono nas na lodzie* – mówi Anna Gołuzd, dyrektor Żłobka Niepublicznego nr 1. – *Dotacja z miasta pozwoliła mi obniżyć czesne rodzicom, spółdzielnia mieszkaniowa obniżyła nam czynsz.* W innych żłobkach też były obniżki czesnego, a rodzice odwdzięczali się tym, że... terminowo wnosili opłaty stałe. Często też pytali, czy placówka potrzebuje większej pomocy.

W Rudzie Śląskiej gminne placówki dla najmłodszych będą zamknięte do 22 maja. Zapisanych jest do nich prawie 4,5 tys. dzieci. – *Z zebranych danych wynika, że opieka musiałaby zostać zapewniona ponad 1,1 tys. z nich. Po uwzględnieniu wszystkich wytycznych sanitarnych liczba miejsc dostępnych w rudzkich przedszkolach wynosi 1790* – mówi wiceprezydent Rudy Śląskiej, Anna Krzysteczko. – *Sprawę żłobków jeszcze analizujemy.* (cyd)

Galerie po odmrożeniu

Ci, którym najbardziej brakowało galerii handlowych, doczekali się. Od poniedziałku są już czynne. W Platanie powrót do normalności był niemal wystrzałowy (szczegóły na str. 4). W M1 nie spodziewali się, że klientów będzie aż tylu, co przyznawał GŁOSowi dyrektor tego centrum - Grzegorz Mojszczak. Sami widzieliśmy tego dnia po godz. 17, że był tłum. Czynna jest także Galeria Zabrze.

Oczywiście „czynna” to określenie umowne, bo w zabrzańskich galeriach, tak jak w całej Polsce, na ławkach są napisy „nie siadać”, strefy gastronomiczne sprzedają tylko na wynos, nie działają kina i siłownie. Ale to nie problem, bo zostaną otwarte w kolejnym etapie luzowania antywirusowych obostrzeń. Nie wiadomo natomiast, czy otwarte zostaną takie sklepy odzieżowe, jak Reserved, Cropp, House, Mohito i Sinsay, bowiem ich właściciel wypowiedział umowy najmu galeriom w całym kraju. Powód to rygory sanitarne, które utrudniają handel odzieżą. Słysz się jednak też opinie sugerujące, że sprawa jest poważniejsza. Nie chodzi o twarde negocjacje stawki czynszowej, a o zmiany w sieciach handlowych, które będą skutkiem koronawirusa. Skoro wciąż nie ma na niego szczepionki, a naukowcy co chwilę

zapowiadają kolejną falę zachorowań, to działalność w galerii jest obciążona ryzykiem kolejnego zamknięcia na kilka tygodni. Przekonały się o tym np. sieci ze sprzętem elektronicznym, które w większości przeniosły się do centrów handlowych. Po ich zamknięciu mogły działać tylko w internecie. Bezpieczniejsze zatem może okazać się wynajęcie samodzielnego lokalu.

Mniejszym galeriowym problemem jest z kolei wymóg stosowania się do ostrych rygorów sanitarnych. W poniedziałek i wtorek widzieliśmy, że na parkingach Platana i M1 zasada parkowania na co drugim miejscu jest traktowana luzno. Policja nie będzie w takich sprawach podejmowała interwencji, jednak obsługa galerii sama powinna zadbać o jego przestrzeganie: poprzestawanie na apelach *Parkujcie na co drugim* to za mało. Zapewne trudno będzie też przestrzegać zasady odkażania przebiegającej po każdym kliencie sklepu odzieżowego. Już teraz, niektóre z nich przebiegają po prostu zamknięte. Wzorcowo działał za to sklep Medicine (nazwa zobowiązuje?), który odwiedziliśmy we wtorek w M1. Przymierzalnia była odkażana, a pozostawione w niej rzeczy prasowane po każdym kliencie. Oby ten poziom higieny został tam utrzymany jak najdłużej i oby za wzór przyjęli go też inni handlowcy. (cyd)

AKCJA INFORMACYJNA

Wytyczne dla instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3



Organ prowadzący instytucję,

- Możliwość ograniczenia liczby dzieci w żłobku, klubie dziecięcym oraz u dziennego opiekuna.
- Zaplanowanie organizacji pracy na podstawie analizy zebranych zdalnie (np. telefonicznie lub mailowo) informacji od rodziców o liczbie uczestników oraz godzinach zajęć opiekuńczych.
- Przekazanie rodzicom informacji o czynnikach ryzyka COVID-19 zarówno u dziecka, jego rodziców lub opiekunów, jak i innych domowników oraz o odpowiedzialności za podjętą decyzję związaną z wysłaniem dziecka na zajęcia, jak i dowożeniem dziecka do instytucji.
- Zapewnienie pomieszczeń (w tym do izolacji) oraz ich wyposażenia.
- Pomoc dyrektorowi w zapewnieniu opieki nad dziećmi i realizowaniu skierowanych do niego wytycznych.
- Zobligowanie dyrektora do przygotowania wewnętrznych procedur bezpieczeństwa na terenie instytucji.
- Zapewnienie stosowania ogólnie zalecanych środków ochrony na terenie instytucji, w tym środków ochrony indywidualnej oraz dezynfekcji powierzchni:
 - Zapewnienie środków higienicznych potrzebnych do bieżącego funkcjonowania instytucji.
 - W razie potrzeby zaopatrzenie pracowników w indywidualne środki ochrony osobistej – jednorazowe rękawiczki, maseczki, ewentualnie przyłbice, nieprzemakalne fartuchy z długim rękawem.
- Wsparcie dyrektora instytucji w organizacji żywienia, w tym wyborze bezpiecznych dostawców i zdrowych produktów, także w sytuacji wyboru dostawcy zewnętrznego (tzw. catering).
- Ustalenie szybkiego sposobu komunikacji z dyrektorem, np. do raportowania o liczbie dzieci lub sytuacji podejrzenia zakażenia.
- Zabezpieczenie możliwości szybkiego uzupełniania kadry w przypadku nieobecności opiekunów z powodu choroby lub kwarantanny.





Nasza interwencja zbudziła z letargu gminnego zarządcę

Administratorzy często mają za złe naszym Czytelnikom, że zamiast pokornie czekać, aż w końcu urzędnicy załatwią to, co do nich należy, w przypływie desperacji proszą o pomoc naszą redakcję. Jednak czy zamiast wynajdywać czasem niedorzeczne wymówki, nie powinni uderzyć się w piersi? Bo ci, dla których często jesteśmy ostatnią deską ratunku, zazwyczaj mają rację, jak w przypadku starszej pani, której mieszkanie przy ul. Łokietka 5 od lat zalewa mieszkający nad nią niefrasobliwy sąsiad.

– Czy gazeta zajmie się sprawą lokatora zamieszkującego w mieszkaniu należącym do gminy, który zalewa mieszkanie własnościowe należące do mojej mamy i nie otwiera drzwi w celu sprawdzenia przez administrację awarii? – napisała do nas Agnieszka Wróbel. – Wszyscy, z którymi się kontaktujemy twierdzą, że nikt nie ma kompetencji i prawa wejść do jego mieszkania. A my jedyne co możemy to „postawić sobie wiadra na wodę”.

Od córki właścicielki dewastowanego przez sąsiada lokum (a zarazem przewodniczącej zarządu wspólnoty) dowiedzieliśmy się, że administratorem całego budynku jest ZBM-TBS w Zabrze. Wróbel nie miała nawet pretensji do pracowników tej

Przestaną zalewać?



ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

administracji (biuro przy ul. Żółkiewskiego), którzy po ostatnim zalaniu przychodzili aż dwukrotnie w celu sporządzenia protokołu. Niestety, mogli udokumentować jedynie szkody powstałe w mieszkaniu jej matki, bo sąsiad najzwyczajniej w świecie nie otworzył im drzwi, choć z wersji innych zamieszkujących w tym budynku osób wynika, że był w domu i bynajmniej nie odbywa kwarantanny.

– W rozmowie z administracją JGN-u przy ul. Szczęść Boże 1a (to ona odpowiada za lokal

uciążliwego lokatora) wyszło, że mieli ponoć obiecać, że wyślą tam swego pracownika, ale jeżeli lokator również im nie otworzy drzwi, to nic nie są w stanie zrobić. Wzywaniu straży miejskiej czy policji nie ma racji bytu, bo to tylko zalewanie... Nie stanowi zagrożenia niczyjego zdrowia i życia – relacjonuje Wróbel. – Nie jest to pierwsza tego typu sytuacja, gdy właściciel mieszkania, czyli gmina i jego zarządca, umywają ręce w takich sytuacjach, zostawiając nas, którzy mamy mieszkania własnościowe, z problemem.

Zabrzanka twierdzi, że uciążliwy lokator zalewał już nie jeden raz poprzednich właścicieli, a nawet podczas ich dłuższej nieobecności sąsiadkę... z parteru (mieszkanie matki Czytelniczki mieści się na I piętrze). Zacieki zdążyły wyschnąć, co nie przesądza, iż pod gipsowo-kartonowymi płytami na suficie nie ma żadnych szkód.

O sprawie niezwłocznie zawiadomiliśmy Annę Wyleżoń, naczelnik wydziału zarządzania mieniem gminy. I podobnie jak to bywało w przeszłości, sprawy nabrały nagle przyspieszenia.

Zgodnie z obietnicą złożoną nam przez nią, inspektorzy z Żółkiewskiego i Szczęść Boże weszli wspólnie do mieszkania sąsiada. I wprawdzie nie stwierdzili usterki instalacji wodnej ani kanalizacyjnej, a od zdarzenia minęło kilka dni, bez trudu udało im się ustalić przyczynę zalewania mieszkania poniżej: pod wanną nie było bowiem żadnych płytek, ani nawet lastryka, a... zwykłe deski podłogowe, które pozostały po niezakończonych robotach remontowych, przeprowadzonych samowolnie przez mężczyznę. Nic dziwnego, że nie chciał on wpuszczać komisji...

Przedstawiciele gminy nakazali należyte zabezpieczenie wanny i zlewozmywaków oraz naprawę podłogi. Jeśli mężczyzna nie zastosuje się do zaleceń, zostanie mu odcięty dopływ wody, a w skrajnym przypadku – wypowiedziana umowa najmu mieszkania i sprawa o eksmisję. – Jeżeli sytuacja się powtórzy mamy natychmiast dzwonić bezpośrednio do zarządcy ze Szczęść Boże – mówi Wróbel, dziękując nam za pomoc w załatwieniu „nierozwiązywalnej” od lat sprawy.

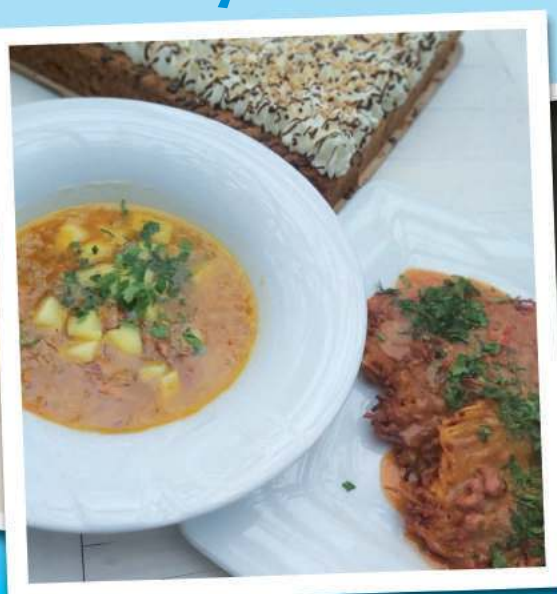
ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

REKLAMA

U GREKA

Zabrze Kończyce, ul. Paderewskiego 28, tel.: 32 275-06-92

Oferta specjalna na wynos i z dowozem do domu!



Polecamy codziennie nowe zestawy obiadowe – zupa i drugie danie z deserem gratis!

Prosimy o wcześniejsze telefoniczne zamówienia
32 275 06 92

www.ugreka.com.pl



Zabrzanka nie chce wrócić do mieszkania, które opanowały obrzeżki

Niedługo miną dwa lata, odkąd Iwona Warzecha opuściła mieszkanie na Zandce, wynajmowane od spółki ZBM-TBS w Zabrze. Wypłoszył ją obrzeżek, na którego ukąszenia okazała się wyjątkowo mocno uczulona. Kobieta boi się, że maleńki owad, zwany inaczej kleszczem gołęmbim, nadal tam jest, bo – jak twierdzą biolodzy – może on bez pokarmu przetrwać nawet kilka lat. Tymczasem administracja nic sobie nie robi z obaw kobiety, która regularnie opłaca czynsz za puste obecnie lokum. Fakt, że pozostali mieszkańcy nie skarżą się na owady wystarcza, by usprawiedliwić beczynność?

Przypomnijmy, że o małym insekcie głośno było nie tak dawno, gdy doprowadził do ewakuacji jednego z komisariatów policji w Poznaniu. Kłopoty zabrzańki zaczęły się, gdy zarządca na wniosek lokatora z najwyższego piętra, bez uprzedzenia innych mieszkańców i podczas ich nieobecności, pozbył się ptasich gniazd, zrzucając je z rynny prosto na bruk. Część śmieci, wraz z owadami, wpadła wówczas do mieszkania Czytelniczki przez otwarte okna, o czym boleśnie przekonała się wiele tygodni później, gdy wygłodniałe owady, pozbawione dotychczasowe-

go żywiciela, właśnie ją wzięły sobie za cel. Pewnego ranka, jakiś czas po tej „fachowej” akcji, Warzecha z przerażeniem odkryła na ciele liczne czerwone, swędzące plamy.

Kobieta nie od razu domyśliła się źródła swych kłopotów. Gdy jednak na niedawno malowanym suficie co rano zaczęła zauważać podejrzane osobniki wielkości paznokcia, złapała kilka i osobiście zawiozła je do zakładu parazytologii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, gdzie bez trudu zidentyfikowano winowajcę. Gdy uświadomiono ją o niebezpieczeństwie, niezwłocznie zgłosiła problem zarządcy. W obawie przed chorobami, które mogą przenosić te owady (ugryzienia ptasiego kleszcza są bolesne, powodują swędzenie, gorączkę, zmiany skórne, a u osób wrażliwych i skłonnych do alergii mogą doprowadzić nawet do wstrząsu anafilaktycznego, czy zapalenia naczyń limfatycznych), sama wyprowadziła się do rodziny. Zakładała, że robi to tylko na czas przeprowadzenia dezynsekcji przez ZBM-TBS.

Jednocześnie dalsze zgłębianie informacji o obrzeżku doprowa-



dziło ją do kolejnych przerażających odkryć. Opisy możliwych dolegliwości, spowodowanych pasożytem, skojarzyła z własnymi problemami zdrowotnymi, które nękały ją od ponad dwóch lat, a ostatnio znacznie się nasiliły. Częste duszności, odrętwienie i opuchnięcie języka oraz twarzy, bóle brzucha i głowy, krwotoczne biegunki i szumy w uszach, których przyczyn lekarzom do tamtej pory nie udało się ustalić, odpowiadały opisom specjalistów!

Spółce ZBM-TBS nie można zarzucić całkowitej beczynności, bowiem od razu przepro-

wadziła dezynsekcję mieszkania i klatki schodowej, które to operacje zostały następnie powtórzone. Niestety, po ich zakończeniu zabrzanka odkryła w mieszkaniu kolejne pasożyty. Tymczasem większość niepokojących objawów po wyprowadzce stopniowo ustąpiła. Ponieważ ZBM-TBS nie kwapi się do oczyszczenia całej kamienicy (jak usłyszeliśmy: – Warzecha jako jedyna po deratyzacji skarżyła się na obrzeżki, zaś kilkakrotne kontrole nie potwierdziły ich obecności w tym mieszkaniu), co według specjalistów jest niezbędne do definitywnego pozbycia się problemu, lokatorka zażądała zamiany mieszkania na wolne od insektów!

Właściciel budynku utrzymuje, że zarówno ich kontrole w pozostałych mieszkaniach, jak i kontrola z sanepidu nie potwierdziły obecności obrzeżka. Jednak po naszej interwencji Piotr Wicik, kierownik rejonu obsługi budynków nr 6, obiecał, że ZBM-TBS przeprowadzi kolejną deratyzację, jeśli tylko mieszkanie zostanie udostępnione przez najemczynię. Kobieta jednak uważa takie działanie za połowiczne i domaga się za-

miany mieszkania. Sekunduje jej w tym Urszula Potyka, radna i członkini komisji mieszkaniowej. – Przecież można tej pani umożliwić przeprowadzkę, a gdy problem obrzeżków zostanie rozwiązany, przydzielić lokal innej osobie – argumentuje Potyka.

Tymczasem spece od walki z niechcianymi w mieszkaniach żyjatkami twierdzą, że dezynsekcja jednego tylko mieszkania i klatki schodowej nie wystarczy. – To wyjątkowo paskudny osobnik, choć zaledwie niewielki odsetek ludzi reaguje na jego obecność i ugryzienia w taki sposób, jak Czytelniczka – mówi Robert Rzepliński, od kilkudziesięciu lat prowadzący firmę specjalizującą się w deratyzacji i dezynsekcji. – Większość pogryzionych może nie być nawet świadoma, że gryzą ich obrzeżki, a nie na przykład komary. Niestety, nie chroni ich to od wielu groźnych chorób, przenoszonych przez te owady. Likwidacja ich musi być prowadzona podobnie, jak nękających w latach 80. i 90. mieszkańców blokowisk mrówek faraona: bezwzględnie w całym budynku, nie wyłączając szybów wentylacyjnych, piwnic i innych zakamarków. Ale to pociąga za sobą koszty, bo kilogram środka, który wystarczy zaledwie na odkażenie jednego, małego mieszkania, to kilkaset złotych. I w tym chyba leży problem...

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

REKLAMA



U nas znajdziesz pracę!

Sprawdź nasze oferty!



Zadzwoń i dowiedz się więcej:
22 306 46 33

pracujwamazon.pl

Zakończył się gruntowny remont oddziału chirurgii wad rozwojowych dzieci i traumatologii w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym nr 1 im. Stanisława Szyszko (Zabrze, ul. 3 Maja 13-15). Mali pacjenci mogą teraz korzystać z przestronnych i przytulnych sal chorych, a oddział został wyposażony w nowe meble i nowoczesną aparaturę medyczną. Dokonane zmiany kosztowało blisko 3,5 mln złotych, a na kwotę tę złożyły się nie tylko środki własne szpitala, ale także dotacja ministerstwa zdrowia oraz fundusze unijne.

Prace remontowe na powierzchni 700 metrów kwadratowych trwały od stycznia do marca. – Wymienione zostały instalacje wodna, kanalizacyjna, elektryczna, internetowa i telefoniczna. Przebudowaliśmy sale chorych i teraz każda ma własną łazienkę. Co istotne, nie wpłynęło to na zmniejszenie liczby łóżek. Każda sala jest też wyposażona w system przywoławczy, a to ważne rozwiązanie, bo wpływa na bezpieczeństwo małych pacjentów. Obecnie oddział swoją kolorystyką nawiązuje do lasu, jest tam ładnie i przytulnie – przekonuje Dariusz Budziński, dyrektor kliniki. W ramach inwestycji zakupiono także wiele sprzętów, m. in. przewoźny aparat rtg z zestawem kaset, a także nowe szafki

Zabrzańska chirurgia dziecięca po remoncie Pachnie nowością



i łóżka dla pacjentów, w tym również łóżka intensywnego nadzoru.

Wspomniany oddział chirurgii wad rozwojowych dzieci i traumatologii prowadzi leczenie dzieci do 18 roku życia. – Zajmujemy się najtrudniejszymi przypadkami z różnych dziedzin chirurgii dziecięcej, poza kardiochirurgią i neurochirurgią. Naszą domeną jest chirurgia małopowięzowa, laparoscopia i torakoscopia. W 1996 roku jako pierwsi w Polsce wykonaliśmy laparoskopię u pacjenta pediatrycznego. Również jako jedni z pierwszych w kraju wykonaliśmy

laparoskopową operację deformacji klatki piersiowej – mówi kierujący oddziałem Wojciech Kornacki.

W oddziale przeprowadzane są również zabiegi z zakresu chirurgii małopowięzowej. To m. in. usuwanie kamieni nerkowych, znamion, przepukliny czy operacje zrośniętych palców. Tu leczy się również oparzenia u dzieci, łącznie z przeszczepami skóry. – Na oddziałach chirurgicznych warunki sanitarno-epidemiologiczne są kluczowe, wiąże się z mniejszą liczbą zakażeń i powikłań, wpływają więc w bezpośredni sposób na wyniki leczenia. Dzięki remontowi

dodatkową przestrzeń zyskają też opiekunowie pacjentów, co również ma znaczenie w procesie właściwej terapii dzieci w szpitalu – podkreśla Kornacki.

Wspomniany remont to część większego projektu modernizacyjnego, który prowadzony jest od grudnia 2017 roku. Jego budżet to blisko 29,7 mln zł. Wcześniej podniesiono standard oddziałów patologii noworodka, nefrologii dziecięcej wraz z pododdziałem dializoterapii, gastroenterologii i hepatologii oraz endokrynologii. W kolejnym etapie projektu zostaną zmodernizowane szpitalny blok operacyjny oraz centralna ste-

rylizatornia. W 2018 roku oddano też użytku nowe poradnie dla dzieci oraz wyremontowano stację dializ dla dorosłych. W kwietniu ubiegłego roku zakończył się też gruntowny remont oddziału urologicznego.

Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nr 1 im. Prof. S. Szyszko Śląskiego Uniwersytetu Medycznego to wieloprofilowy szpital mieszczący się w Zabrzu przy ul. 3 Maja. W placówce znajdują się 344 łóżka, funkcjonuje w niej jedenaście klinik, dwadzieścia sześć oddziałów i cztery zakłady. Każdego roku w szpitalu leczonych jest ok. 22 tys. chorych. (as)

REKLAMA

OSIEDLE GRZYBOWICE



Dom od 389 tys.

dom100.eu | 534 300 409

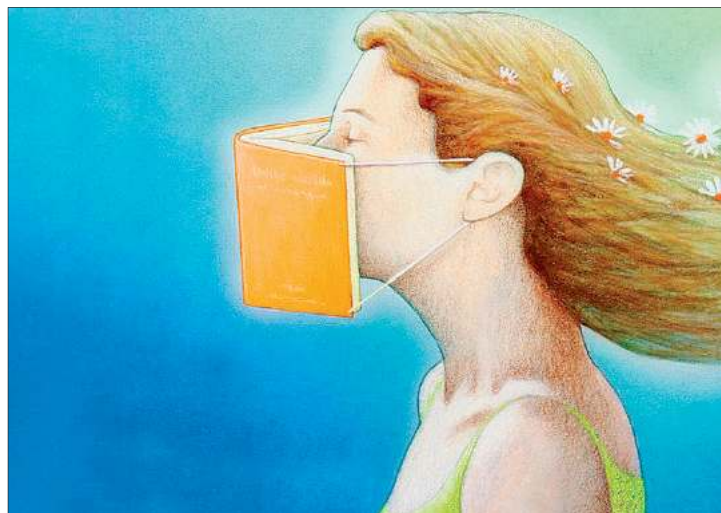
**Pokochaj swój
nowy ogród**

Miejska Biblioteka Publiczna w Zabrzu jest już otwarta! Wczoraj (6 maja) ruszyła centralna wypożyczalnia przy ul. Londzina oraz dziewięć filii (nr 5, 6, 9, 11, 14, 15, 17, 19, 20). Pracują według dawnych godzin, jedynie we wtorek od godz. 10, a nieczynne będą w soboty. Proces „wybudzania” rozpoczęła także wczoraj rudzka księżnica – otwarta została Stacja Biblioteka (godz. 11-18) w dzielnicy Chebzie, a potem przyjdzie czas na filie (do końca maja otwartych zostanie osiem bibliotecznych rudzkich placówek). Szczegółowy plan pracy bibliotek został już dawno opracowany, a ostatni wniosek do sanepidu (bo ten musiał wyrazić zgodę) został wysłany już ostatniego dnia maja. Formalności trochę trwały, bo sanepid jest obciążony dużą ilością pracy.

W trosce o bezpieczeństwo publiczne i w związku z potencjalnym zagrożeniem związanym z koronawirusem, wypożyczanie książek odbywa się (nie tylko w Zabrzu i Rudzie Śl., ale w całym kraju) z pewnymi ograniczeniami. Klienci muszą mieć

Biblioteki ruszyły, a muzea będą otwarte jeszcze w maju

Kultura w masce



LUBIMYCZYTA.PL

maski, przed wejściem trzeba zdezynfekować w automacie ręce, w placówce może przebywać ograniczona ilość klientów, nie są czynne czytelnie, książki podaje bibliotekarz. Ale co najważniejsze oddawane książki nie można podawać bezpośrednio bibliotekarzowi ani kłaść ich na ladzie (powinno się zresztą stać od niej w pewnej odległości, jak

w sklepie), lecz w specjalnym miejscu. Książki (audiobooki, gry planszowe) nim wrócą na półki, będą bowiem przechodziły trzydniową kwarantannę (nie będą jednak odkażane...) Nie trzeba zresztą ich pilnie zwracać, gdyż nie są na razie naliczane kary za ich przetrzymywanie, by nie tworzyć kolejek. Bibliotekarze zachęcają, by wcześniej za po-

średnictwem Internetu albo telefonicznie dokonać rezerwacji książek do wypożyczenia i ustalić termin ich odbioru.

Ze względu na skomplikowane i czasochłonne procedury uruchomienia muzeów, te na naszym terenie są jeszcze nieczynne. Ponadto w budynku Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu oraz Muzeum Miejskiego w Rudzie Śląskiej prowadzone są remonty. Pozostałe placówki opracowują plan udostępnienia zbiorów, co w przypadku rudzkiego Muzeum PRL-u, a tym bardziej Sztolni Królowa Luiza czy kopalni Guido, jest skomplikowane ze względu na zwiedzanie tych obiektów w grupach, konieczności udostępnienia szatni i strojów ochronnych, toalet, multimedialnych pomocy naukowych czy w ogóle obiektów i miejsc wymagających dotykania.

Zabrzańskie Muzeum Miejskie opracowało już plan pracy, ale też czeka na zgodę sanepidu.

– Zatwierdziłmy regulamin i system pracy oraz udostępniania zbiorów w czasie panowania koronawirusa, ale nie jesteśmy fachowcami od epidemii i być może sanepid wprowadzi nam do tego przesłanego kilka dni temu wniosku jakieś zmiany? – zastanawia się dyrektor Elżbieta Dębowska. – Z kontaktów z innymi placówkami wiemy jednak, że i tak potrwa to jeszcze minimum z tydzień, bo sanepid jest wręcz zawałony pracą. Liczymy się z otwarciem muzeum dla zwiedzających około 20 maja.

Ze względu na epidemię na pewno nie odbędzie się majowa Noc Muzeów oraz Industriada. Są plany przeniesienia tych imprez na jesień, ale ich kumulacja – tym bardziej, że w Zabrzu odbywają się wtedy również Dni Dziedzictwa – nie wróży nic dobrego. Poza tym i tak nie wiadomo jaki za kilka miesięcy będzie stan pandemii i czy nadal będziemy zmuszeni używać masek-kagańców. (I)

GALERIA GŁOSU

Komputer i sznurek

Zajęcia szkolne odbywają się od dłuższego czasu jedynie zdalnie. O ile takie lekcje matematyki czy języka polskiego można sobie wyobrazić, o tyle wychowania fizycznego czy plastyki już trudniej. O sporcie piszemy zazwyczaj na „zielenych”, końcowych stronach naszego tygodnika, a w Galerii GŁOSu zajmujemy się sztuką. A zatem dziś pigułka tego, jak uczy się wrażliwości artystycznej przez Internet i jakie są tego efekty, konkretnie w Szkole Katolickiej.

– Z uczniami komunikuję się, podobnie jak nauczyciele innych przedmiotów

za pomocą specjalnej aplikacji, umożliwiającej tzw. telekonferencje z użyciem komputera czy smartfona – mówi nauczycielka plastyki, Iwona Rudzka. – Grupowe lekcje on-line odbywamy raz na dwa tygodnie (w normalnych warunkach lekcje są dwa razy częściej). I teraz są to raczej konsultacje, wspólne omawianie zadanych prac lub wykonanych już dzieł. Nie podpowiem bowiem bezpośrednio, nie pokażę „ręcznie” jak coś poprawić lub udoskonalić... Muszę słownie dotrzeć do wyobraźni uczniów. I ta ich wyobraźnia i pomysłowość okazała się niemal bez ograniczeń. To niezwykły plus takich lekcji, bo wyzwala kreatywność, artystyczne myślenie, wrażliwość. Posługuję się także dobrymi i sprawdzonymi filmami i programami pedagogicznymi oraz poradnikami, które potem polecam uczniom.

Mimo, że lekcji jest mniej uczniowie są bardzo aktywni. Prac powstaje zdecydowanie więcej i są ciekawsze. To być może wynika z przymusu przebywania w domu i większej ilości czasu na rękodzieło. Gdy okazało się, że w wykonywanie prac



Wojciech Korzekwa „maluje” sznurkami.

plastycznych chcą się włączać też rodzice, na weekend majowy zorganizowano akcję masowego wykonywania zdjęć z flagą narodową oraz polskimi symbolami. Powstało około sto niezwykłych prac, w tym także fotografie białoczerwonych słodkości (patrz strona 16)!

Dużą inwencją techniczno-plastyczną wykazują się zresztą uczniowie od samego początku pandemii. W szkole zawsze mieli dostęp do odpowiednich farb, kredek czy papieru. W dobie koronawirusa, zamkniętych szkół, sklepów i zakazu wyjścia dzieci z domów, najmłodszy plastycy tworzą z tego co mają w domu, a więc nawet odpadów. Powstały prace z resztek materiałów, sznurków, guzików, opakowań... Na Wielkanoc dzieci zrobiły np. zajęcia ze starych skarpetek! (I)



Praca powstała przez wylewnie farb (technika pouring).

Wygraj i czytaj ⁽¹⁴³⁾

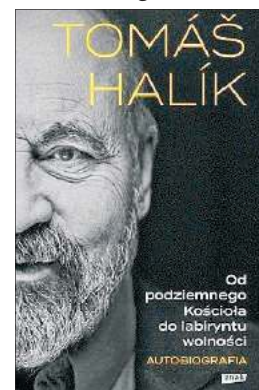
Kościół podziemny

Czego zazdrościmy Czechom? Piwa, hokeja, Jaromira Nohavicy. Vaclava Havla... Po lekturze autobiografii Tomáša Halíka, który uważa, że ograniczenie lektury to czyn bardziej ascetyczny niż ograniczenie ilości potraw, może zazdrościmy jeszcze demokracji i chrześcijaństwa? Kiedyś porównywano Halíka do Józefa Tischnera. To jednak zupełnie inni myśliciele.

Urodzony w Pradze w 1948 roku Tomáš Halík dzieciństwo spędził wśród nocy stalinizmu. Nawrócił się na chrześcijaństwo w czasach prześladowań komunistycznych, ukończył zabronione studia teologiczne i potajemnie przyjął święcenia kapłańskie we wschodnich Niemczech. Równolegle z pracą psychoterapeuty (jest profesorem socjologii) łączył działalność w podziemnym Kościele współpracując z Janem Pawłem II, był też doradcą Vaclava Havla. Wcześniej komunistyczne władze odmówiły mu prawa do wykładania na uniwersytecie i został skierowany do pracy jako środowiskowy psychoterapeuta alkoholików i narkomanów. A otrzymał tytuł doktor honoris causa Uniwersytetu Oksfordzkiego, wykładał też m.in. w Cambridge...

Teraz za sprawą wydawnictwa Znak jego autobiografia jest do zdobycia za pośrednictwem GŁOSU: należy do poniedziałku (11 maja) nadesłać do nas e-maila (redakcja@gloszabrze.pl) pod tytułem Halík.

Laureata o wygranej w losowaniu powiadomimy listem zwrotnym (dla szybszego kontaktu prosimy o podanie numeru telefonu). (jak)



CENNE, BEZCENNE

Oto przykład, jak polityka wpływa na sztukę, a poniekąd na ocenę jej twórców. Spacerując po Zabrzu z naszym przewodnikiem Dariuszem Walerjańskim (historyk, przewodniczący komisji kultury i dziedzictwa Rady Miasta), poznajemy dzieje pięciu oryginalnych rzeźb o wulkanicznym rodowodzie. Trafiły do naszego cyklu, w którym ukazujemy miejsca, zdarzenia, przedmioty czy obiekty tak cenne dla Zabrza, że określane są jako bezcenne, bo to jedyne nasze „pomniki” powstałe z zastygłej lawy. Zdobia dziś elewację I Liceum Ogólnokształcącego, choć wcześniej były zupełnie gdzie indziej.

Jako ceniony artysta Robert Bednorz dał się poznać w 1913 roku. Potem został nadwornym rzeźbiarzem rodu Donnermarcków, słynnych przemysłowców działających m.in. w Zabrzu. Znał osobiście Guido Henckla i wykonał dla niego płaskorzeźbę z jego wizerunkiem. Książę był tak z niej zadowolony, że zamówił ją w aż pięciu egzemplarzach. Płaskorzeźby były przechowywane w pałacu w Świerklańcu, niestety nie przetrwały. Został Bednorz także wykładowcą uczelni we Wrocławiu. To tam stworzył nowoczesną fontannę (też możemy ją już tylko podziwiać na zdjęciach) przedstawiającą stylizowaną grecką boginię Atenę na na wewnętrznym dziedzińcu pawilonu czterech kopuł zaprojektowanych przez wybitnego architekta Hansa Poelziga. W Zabrzu możemy natomiast podziwiać jego rzeźby o ciekawej historii.

Modernistyczne figury wykonane zostały w zastygłej milion lat temu magmie (purpurowej

Piątka Bednorza z wulkanu

Te niezwykle rzeźby wykonał w 1927 roku Robert Bednorz (na zdjęciu u dołu), jeden z ostatnich wielkich przedstawicieli tzw. śląskiej rzeźby. Urodził się w 1882 roku w wielodzietnej rodzinie górniczej w Grzybowicach. We wrocławskiej Królewskiej Akademii Sztuk i Rzemiosła był uczniem cenionego rzeźbiarza medaliera Carla Ludwiga Manzela. Na tej uczelni otrzymał nagrodę Rom Preis – najwyższe wyróżnienie państwa pruskiego dla szczególnie zdolnych młodych rzeźbiarzy. Jego otwartość na piękno w każdej postaci zaowocowała stworzeniem dla Zabrza pięciu pięknych purpurowych rzeźb.



skale wulkanicznej z ogromną ilością tlenków żelaza) specjalnie dla Miejskiej Szkoły Średniej. Obiekt wybudowany został według projektu architekta Georga Schmidta na rogu dzisiejszych ulic Wolności i świętego Floriana w latach 1926-1928 dla 1200 uczniów. Szkoła, jak na tamte czasy utrzymana była w nowoczesnym modernistycznym stylu. Została bardzo dobrze wyposażona w naukowe pomoce, oprócz sal lekcyjnych miała nawet dużą aulę z organami. Nic dziwnego, że dla tej nowatorskiej placówki dydaktycznej Robert Bednorz postanowił (do narzuconej tematyki i stylu) wykorzystać rzadki oryginalny materiał – wspomnianą wulkaniczną lawę, a dokładnie porfir, który jako skała pozyskany być może został z kamieniołomu na

Górze św. Anny. Wykonał z niej ozdobne portale z postaciami kobiet i dzikich zwierząt oraz pięć dużych figur.

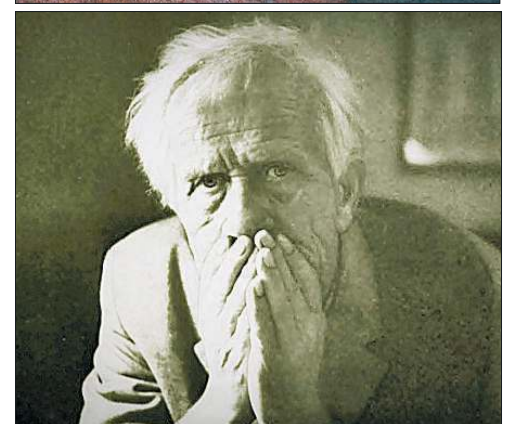
– Każda z rzeźb, powstałych we wrocławskiej pracowni artysty, ma 230 cm wysokości i waży 1,5 tony – mówi Dariusz Walerjański. – Bednorz nadał im nazwy-imiona: Heroiczny, Poezja, Nauka, Proza i Waleczny. Pierwsza postać to młody mężczyzna w spodniach z charakterystycznie zarzuconymi umięśnionymi ramionami ponad swoją głowę, obok niego stoi dziewczyna będąca uosobieniem Poezji, trzymając dłoń na swym udzie tajemniczy przedmiot być może zeszyt-notatnik, a w drugiej coś do pisania. Jej głowa jest zwrócona w kierunku centralnej postaci – młodej zamyslanej dziewczyny będącej symbolicznym przedsta-

wieniem Nauki z otwartą księgą. Proza ma włosy spięte w warkocz, a jedną nogę lekko wysuniętą do przodu. I wreszcie Waleczność to młody mężczyzna z odsłoniętą, dobrze zbudowaną klatką piersiową, z głową skierowaną w bok. Zanim te postacie trafiły do swej szkoły przeznaczenia przeszły bardzo długą drogę...

Kiedy zostały zaprezentowane ówczesnym władarzom miasta wzbudziły oburzenie socjaldemokratycznych radnych. Stwierdzili, że za dużo w nich z platońskiej filozofii i wpisują się w nurt postaw i estetyki głoszonych przez Narodowosocjalistyczną Niemiecką Partię Robotników (NSDAP). Zdaniem decydentów uosabiały idealne piękno, doskonałość w myśl zasady że ci, co będą piękni, będą mądrzy, a piękni i mą-

drzy będą mieli władzę. I rzeźby czym prędzej schowano do piwnicy w Miejskiej Szkole Nadrealnej dla Chłopców nazwanej potem Schlageter Schule przy dzisiejszym placu Traugutta. I tak przeleżały w ciszy i ciemności do 1933 roku, kiedy to do władzy w mieście doszli naziści. Pierwotnie zwany Placem Kamilińskim przy szkole teren nazwano Placem SA, a rzeźby (jako bardzo odpowiadające ówczesnej polityce Niemiec) wystawiono przed wejściem głównym do Schlageter Schule. Po kolejnych sześciu latach (w styczniu 1939) podjęto decyzję, aby umieścić je w miejscu swojego pierwotnego przeznaczenia, gdzie stoją do dnia dzisiejszego na postumentach na wysokości pierwszego piętra elewacji I Liceum Ogólnokształcącego od strony ul. Wolności 323. Gdyby nie zawierucha wojenna nie wiadomo, czy prace po raz kolejny nie zmieniłyby swego adresu. Ocena rzeźb Bednorza uległa bowiem jeszcze raz politycznej krytyce – w 1943 roku część dzieł artysty zostało uznanych przez władze III Rzeszy za tzw. sztukę zdegenerowaną (*Entartete Kunst*) i zostały objęte zakazem wystawiania...

Rzeźbiarz po 1945 roku osiedlił się w Wiesbaden, gdzie dalej tworzył, z czasem zdobywając liczne nagrody i odznaczenia za swoją twórczość m. in. w 1952 roku otrzymał Krzyż Zasługi Republiki Federacji Niemiec. W roku 1953 roku podczas pobytu w Polsce odwiedził w tajemnicy Zabrze, aby spotkać się z rodziną. Zmarł w 1973 roku w Kiedrich (Hesja). Jego imię nosi podstawówka w dzielnicy Grzybowice, a jego dzieła w naszej okolicy zobaczyć możemy także w kaplicy cmentarnej w Wieszowej, kaplicy leśnej koło Lipina (Opolszczyzna) i oczywiście we Wrocławiu. (jak)



na szklanym ekranie

HITY TYGODNIA

8 maja (piątek), godz. 20.00



Mad Max: Na drodze gniewu – film SF

Prześladowany przez demony przeszłości Max Rockatansky wierzy, że najlepszym sposobem na przeżycie jest samotna wędrówka. Pewnego dnia mężczyzna zostaje wciągnięty do grupy uciekinierów z Cytadeli, które ściga mściwy tyran Wieczny Joe. Kobiety prowadzi piękna i pełna charyzmy Furiosa. Rozwścieczony władca zrobi wszystko, żeby dopaść buntowników i wymierzyć im karę.



9 maja (sobota), godz. 20.00



Duchy moich byłych – komedia romantyczna



Lekkomyślny, ceniący ponad wszystko dobrą zabawę Connor nie myśli o tym, żeby się ustatkować, w przeciwieństwie do młodszego brata, w którego ceremonii ślubnej ma uczestniczyć. Podczas uroczystości mężczyznę nawiedzają duchy byłych dziewczyn, z którymi rozstał się zawsze z własnej inicjatywy i zazwyczaj w nieprzyjemnych okolicznościach. Przewodniczką po świecie byłych narzeczonych jest pierwsza miłość Connora, Jenny.

10 maja (niedziela), godz. 21.30



Londyn w ogniu – film sensacyjny

W tajemniczych okolicznościach umiera premier Wielkiej Brytanii. Na jego pogrzeb przybywają przedstawiciele władz z całego świata. Wśród nich jest m.in. prezydent USA Benjamin Asher, dlatego wydarzenie wymaga specjalnych środków ostrożności. Wszystko wskazuje na to, że będzie to najlepiej strzeżone spotkanie w dziejach, dopóki nie okazuje się, że spisek terrorystów sięga dowództwa zachodnich służb specjalnych. Agent specjalny Mike Banning i wiceprezydent USA Allan Trumbull zrobią wszystko, by uratować mieszkańców Londynu.



8 maja (piątek), godz. 21.30



Ślicznotka z Memphis – dramat wojenny



W czasie II wojny światowej bombowiec „Memphis Belle” odbył dwadzieścia cztery zwycięskie loty nad Europą. Z każdym kolejnym lotem załoga stawiała się coraz sławniejsza. Rodaków cieszyła ogromna odwaga pilotów i niezwykła siła charakterów, dzięki której wytrzymywali w skrajnie trudnych warunkach, przez wiele godzin w lodowatym zimnie, zamknięci w kadłubie bombowca. Ich ostatnią akcją bojową jest udział w nalocie dywanowym na fabrykę zbrojeniową w Bremie. Przed nimi wiele godzin lotu, niemieckie myśliwce i baterie artylerii przeciwlotniczej.

9 maja (sobota), godz. 21.35



Kryptonim HHhH – dramat wojenny



Praga, rok 1942. Reinhard Heydrich z pomocą żony, Liny, staje się jednym z najbardziej prominentnych polityków III Rzeszy. Mężczyzna żelazną ręką rządzi Czechami i Morawami i dla nikogo nie ma litości. Grupa śmiałków z ruchu oporu, dowodzona przez Jana Kubišę oraz Jozefa Gabčíka, postanawia dokonać niemożliwego i zorganizować zamach na jego życie.

10 maja (niedziela), godz. 22.25



Miłość w Seattle – melodramat



Bohaterem filmu jest doktor filozofii Burke Ryan, który stracił ukochaną żonę. Po jej śmierci napisał książkę o radzeniu sobie w trudnych sytuacjach życiowych. Publikacja zmienia go w guru od samopomocy. Podczas biznesowego wyjazdu do Seattle zakochuje się w kobiecie, która uczęszcza na jedno z jego seminariów. Wówczas odkrywa, że sam nie do końca pogodził się ze śmiercią żony.

Nasi Czytelnicy zwracają się do współpracujących pro publico bono z redakcją prawników z różnymi życiowymi problemami (pytania do mecenasów można przesyłać na adres e-mail: redakcja@gloszabrza.pl) i uzyskują nieodpłatne porady. **Dzisiaj głos zabiera mecenas Adam Koczyk z Kancelarii Radców Prawnych Koczyk&Szafranski, który tłumaczy, czy możliwe jest sporządzenie wspólnego testamentu...**

CZYTELNIK GŁOSU: Mój małżonek od roku leczy się onkologicznie. Niestety, istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że w ciągu kilku lat umrze. Ja z kolei jestem już w podeszłym wieku i zastanawiam się od jakiegoś czasu nad uregulowaniem mojej sytuacji majątkowej na wypadek śmierci. Posiadamy spore oszczędności w gotówce oraz dwa duże mieszkania. Postanowiliśmy przekazać cały majątek naszej jedynej córce. W zeszłym miesiącu zdecydowaliśmy się na sporządzenie wspólnego testamentu, który wydrukowaliśmy i schowaliśmy na strychu.

RADCA PRAWNY ADAM KOCZYK: Z przedstawionego stanu faktycznego wynika, że

popelniliście Państwo poważne błędy, które na szczęście można jeszcze naprawić. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, że polskie prawo nie przewiduje tak zwanych testamentów łącznych. Zatem należy sporządzić dwa osobne testamenty w miejsce dotychczasowego dokumentu. Trzeba jednak pamiętać, że zgodnie z art. 949 kodeksu cywilnego, spadkodawca może sporządzić testament w ten sposób, że napisze go w całości pismem ręcznym, podpisze i opatrzy datą. Dokument sporządzony w formie wydruku komputerowego (nawet jeśli jest własnoręcznie podpisany) jest nieważny. W opisanej sytuacji powyższa uwaga wydaje się niezmiernie istotna. Natomiast brak daty nie pociąga za sobą równie dotkliwych konsekwencji. Bowiem zgodnie z art. 949 § 2, „brak daty nie pociąga za sobą nieważności testamentu własnoręcznego, jeżeli nie wywołuje wątpliwości co do zdolności spadkodawcy do sporządzenia testamentu, co do treści testamentu lub co



do wzajemnego stosunku kilku testamentów”.

Nadto sugeruję przechowywać testament w bezpiecznym

miejscu, tak aby w przyszłości spadkobierczyni mogła bez przeszkód przeprowadzić postępowania spadkowe.

Oczywiście rozsądnie byłoby poinformować córkę o fakcie sporządzenia testamentu i miejscu jego przechowywania. Na marginesie trzeba dodać, że istnieje również możliwość sporządzenia testamentu u notariusza (ten może być drukowany), jednak wybór formy należy do Państwa.

Z treści pytania wynika, że docelowo właścicielem majątku ma być córka. Trzeba jednak mieć na uwadze, że w przypadku śmierci jednego z małżonków, dziedziczeniu podlegać będzie tylko połowa majątku małżeńskiego, gdyż druga część z chwilą śmierci „zostaje” przy drugim małżonku. Taka reguła obowiązuje w związku z małżeńskim ustrojem majątkowym (przy założeniu, że nie zawieraliście Państwo umowy majątkowej małżeńskiej np. o rozdzieleniu majątkowej). Zatem po śmierci jednego z małżonków, połowa jego majątku przypadnie córce. Natomiast drugi z małżonków będzie współwłaścicielem w tym samym udziale.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przypomina i informuje ⁽⁴⁸⁾ Zasilek opiekuńczy przedłużony

Dodatkowy zasilek opiekuńczy został po raz kolejny przedłużony i będzie obowiązywał do 24 maja. Z tego świadczenia mogą skorzystać również rodzice, którzy pomimo otwarcia placówek opiekuńczych, nie wysłał do nich dzieci.

Rozporządzenie Rady Ministrów w tej sprawie obowiązuje od 4 maja, czyli dnia, w którym ponownie otwarte dla klientów zostały placówki ZUS-u.

Teoretycznie czynne są już także placówki opieki nad najmłodszymi dziećmi. Decyzję w tej sprawie podejmuje organ założycielski przy współpracy z powiatowymi służbami sanitarnymi i po przeanalizowaniu sytuacji epidemiologicznej w rejonie oraz po konsultacji z rodzicami. W Zabrzu częściowo działają placówki prywatne, gminne na razie jeszcze są zamknięte (czytaj na str. 1). Wszyscy rodzice, których dzieci nie skorzystają z placówek opiekuńczych, mogą wystąpić o dodatkowy zasilek opiekuńczy. - *Będzie on przysługiwał także wtedy, gdy placówka jest otwarta, ale rodzic nie zdecyduje się na posłanie do niej swojej pociechy z powodu stanu epidemii* - informuje Beata Kopczyńska, regionalny rzecznik praso

wy ZUS województwa śląskiego.

Zasilek przysługuje ubezpieczonym rodzicom mającym dzieci do 8 lat oraz opiekunom starszych dzieci, które mają

odpowiednie orzeczenie o niepełnosprawności lub orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego. O zasilek mogą wnioskować także ubezpieczeni rodzice

pełnoletnich osób niepełnosprawnych, które nie mogą uczęszczać do placówki, bo jest zamknięta z powodu epidemii. Skorzystać z tego dodatkowego świadczenia mogą też rodzice młodszych dzieci, którymi dotychczas opiekowała się „niania” na umowie uaktywniającej, a teraz z powodu epidemii koronawirusa nie może. Żeby otrzymać zasilek, trzeba złożyć u swojego pracodawcy albo zlecniodawcy oświadczenie o sprawowaniu opieki nad dzieckiem. Tylko prowadzący własną działalność gospodarczą przekazują takie oświadczenie bezpośrednio do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Przedsiębiorcy mogą je wysłać za pomocą internetowej platformy usług elektronicznych ZUS. Na stronie www.zus.pl jest już zaktualizowany wzór oświadczenia.

W ubiegły poniedziałek przywrócona została bezpośrednia obsługa klientów w placówkach ZUS, więc można także skorzystać z tej możliwości, ale trzeba liczyć się na oczekiwanie w kolejce, gdyż petenci obsługiwani są z zachowaniem wszelkich epidemiologicznych obostrzeń. Tylko pierwszego dnia, do wszystkich placówek ZUS na Śląsku zgłosiło się (i obsłużono) blisko 6 tysięcy osób, z czego do zabrzańskiej jednostki niemal tysiąc osób. (rk)



Każdy kto ma pytania związane ze swoją sprawą lub wątpliwości dotyczące świadczenia może odwiedzić placówkę ZUS albo skontaktować się z Centrum Obsługi Telefonicznej. Konsultanci są dostępni od poniedziałku do piątku w godzinach 7–18 pod numerami telefonów 22 560-16-00, 22 290 87 01, 02, 03 lub za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych, e-maila: cot@zus.pl, a także skype'a: [zus_centrum_obsługi_tel](https://www.skype.com/pl/contacts/details?contactid=zus_centrum_obsługi_tel).

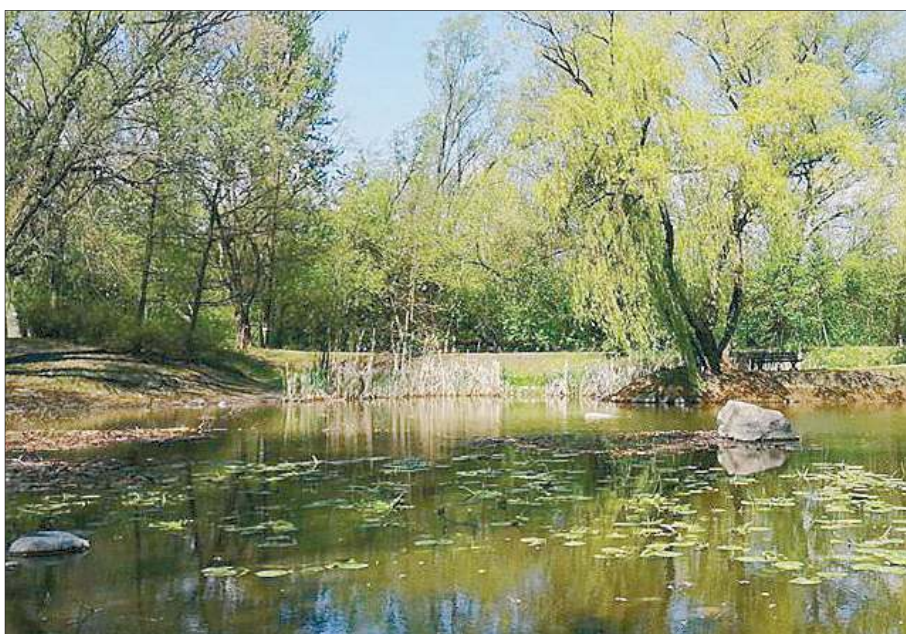
W STRONĘ NATURY

Lasy i parki czekają na mieszkańców, ale...

Sucho wszędzie, co to będzie?

Miejski Ogród Botaniczny jest wciąż zamknięty, ale od 20 kwietnia możemy znów korzystać z parków i lasów. Spacerując po lesie nie trzeba mieć maseczki, ale powinno się unikać skupisk ludzi. Nadal zamknięte są w nich ścieżki edukacyjne, place zabaw, miejsca biwakowe, siłownie, choć otwarto np. szlaki turystyczne oraz wyciągi i kolejki linowe. Schroniska też są w większości czynne, ale w ograniczonym zakresie (punkty restauracyjne prowadzą działalność tylko na wynos). Istniała jednak obawa, że lasy zostaną objęte zakazem wejścia z powodu innego powodu, a mianowicie suszy – tak stało się m.in. w centralnej Polsce.

Ostatnio na szczęście mamy deszczowe dni, ale i tak hydrologi twierdzą, że to jeden z najsuchszych okresów w ponad stuletniej historii przeprowadzania takich pomiarów (42 stacje mierzące przepływ wód w rzekach na pół tysiąca istniejących w Polsce odnotowały stan poniżej normy). Ponieważ ubiegłe lato z było gorące, a zima ciepła i nie wytworzyła się odpowiednia pokrywa śnieżna, a ponadto brak było dotychczas odpowiednich opadów, nadchodzące miesiące mogą być gorsze niż rok temu. Na naszym terenie najbardziej zagrożone są północne rejony województwa. Ale pewne symptomy widoczne są nawet w Zabrzu – poziom wody w dużym stawie w Miejskim Ogrodzie Botanicznym jeszcze nigdy nie był tak niski (wyraźnie widać zakryty dotąd wodą głąz – patrz zdjęcie), a akwen przy ul.



Piłsudskiego już wyschł. Podobnie bardzo źle jest z potokiem (już nie istnieje) i oczkiem wodnym (pozostała kałuża) w kompleksie leśnym w Maciejowie. Dlatego niezwykle ostrożnie należy się obchodzić z ogniem...

Z powodu suszy bardzo, ale to bardzo niebezpieczny jest nielegalny proceder wypalania traw. To właśnie z tego powodu doszło do pożaru Biebrzańskiego Parku Narodowego. Od początku roku odnotowano w Polsce 22,6 tys. pożarów traw, z czego w samym kwietniu prawie 10 tys. Tej wiosny zabrzańska straż pożarna wyjechała do gaszenia traw 128 razy, więc na razie rzadziej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego (181 akcji). – W ostatnich tygodniach do najpoważniejszego pożaru tego typu doszło na osiedlu Helenka przy ulicy PCK, gdzie spalił się hektar młodnika bukowego – relacjonują strażacy.

Podczas pożarów traw i nieużytków do atmosfery przedostaje się szereg związków chemicznych, będących truciznami dla ludzi jak i zwierząt. Niszczące są miejsca lęgowe wielu gatunków gnieźdzących się na ziemi i w krzewach. Palą się również gniazda już zasiedlone, a zatem z jajeczkami lub pisklętami (np. tak lubianych przez nas wszystkich skowronków). Ponadto dym uniemożliwia pszczołom i trzmielom oblatywanie łąk. Owady giną w płomieniach, co powoduje zmniejszenie liczby zapylonych kwiatów, a w konsekwencji obniżenie plonów roślin.

Wypalanie traw podlega karze grzywny (do 5 tys. zł.), a nawet więzienia (do lat 10). Nie mówiąc już o możliwym wymogu pokrycia strat wynikłych z pożaru... (jak)

Zielone pracownie: wydłużony termin

W związku z epidemią Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach do 29 maja wydłużył nabór wniosków organów prowadzących placówki oświatowe w konkursie Zielona Pracownia'2020. W jego ramach można uzyskać dotację na utworzenie szkolnych klas na potrzeby nauk przyrodniczych, biologicznych, ekologicznych, geograficznych, geologicznych czy chemiczno-fizycznych. Dofinansowanie jest rokrocznie udzielane do wysokości 80% kosztów kwalifikowanych z zastrzeżeniem, jednak nie może być większe niż 30 tys. zł. (k)

Niemal trzy tygodnie (dokładnie do 29 maja) pozostało do nadesłania prac na konkurs *Wiosna z mojego okna*, który organizuje Miejski Ogród Botaniczny w Zabrzu. Dozwolone są różne techniki plastyczne (np. malarstwo, rysunek, kolaż), a format jest dowolny. Dzieła należy wykonać indywidualnie i muszą być... dwa. Należy bowiem przesłać fotografie: jedną ukazującą pracę w fazie jej powstawania i drugą – finalną, po skończonym procesie twórczym. Jak tytuł imprezy wskazuje najlepiej oceniane będą prace ukazujące piękno budzącej się do życia przyrody. Prace oceniane będą w sześciu grupach (przedszkola, szkoły podstawowe kl. I-III, kl. IV-VI i VII-VIII, szkoły ponadpodstawowe

Wiosna na zdjęciach

oraz dorośli). Ocenę dokona komisja, w skład której wchodzić będą pracownicy MOB-u. Autorzy najlepszych zostaną nagrodzeni książkami przyrodniczymi i roślinami tropikalnymi. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone 10 czerwca. O tym czy będzie wystawa i jak przebiegnie jej wernisaż na razie trudno powiedzieć, gdyż ogrody botaniczne nadal pozostają zamknięte. – *Zdajemy sobie sprawę, że dla wszystkich miłośników naszej placówki jest to bardzo przykra wiadomość, jednak z uwagi nas otaczającą na rzeczywistość*

liczymy na wyrozumiałość i zachęcamy do wirtualnych spacerów po naszym ogrodzie, poprzez naszą stronę internetową – apelują pracownicy zabrzańskiej jednostki. Pozostaje nam zatem na razie podziwiać zdjęcia publikowane przez pracowników ogrodu (www.mob.zabrze.pl).

A prace na konkurs – po wypełnieniu karty zgłoszeniowej pobranej ze strony ogrodu – należy przesyłać na e-mailowy adres centrum@mob.zabrze.pl, podając imię i nazwisko autora, wiek i tel. kontaktowy. (k)



**DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU
OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH**

Co z naszym etapem 77. Tour de Pologne? Krótszy wyścig



Ubiegłoroczny finisz przed Areną Zabrze wygrał wprawdzie Holender Fabio Jakobsen (na zdjęciu), ale że dopuścił się przy tym faulu, zwycięzcą etapu ogłoszono Niemca Pascala Ackermanna. Na mecie jednak i tak mówiono przede wszystkim o tragedii, do jakiej doszło na trasie tego etapu w Belku: Belg Bjorg Lambrecht wywrócił się na jezdni i uderzył w przydrożny betonowy przepust, w wyniku czego zmarł w szpitalu...

Od trzech lat peleton Tour de Pologne finiszuje w Zabrzu przed stadionem Górnika, ale czy tak będzie i w tym roku? Oczywiście pandemia koronawirusa wywróciła do góry nogami także kalendarz kolarskich imprez, ale już wiadomo, że polski wyścig narodowy się jak najbardziej odbędzie, tyle że nie między 5 a 11 lipca jak planowano, ale miesiąc później (5-9 sierpnia). Tym samym rajd na dwóch kółkach dookoła naszego kraju będzie pierwszą poważną imprezą rowerową na świecie, albowiem te największe europejskie wyścigi

przełożono na sierpień-wrzesień (Tour de France), październik (Giro d'Italia) i październik-lisopad (Vuelta a Espana).

Z powodu nagromadzenia wielu imprez w krótkim czasie 77. edycja Tour de Pologne zostanie też skrócona o dwa etapy, choć jej organizator nie podaje jeszcze żadnych szczegółów, w tym informacji, czy na liście etapów znów będzie Zabrze. Z informacji, do których dotarliśmy wynika, że nasze miasto jest żywo zainteresowane przedłużeniem współpracy z Lang Team, ale ostateczne ustalenia

jeszcze nie zapadły. W każdym razie przesunięcie imprezy ułatwia jej organizację w Zabrzu, bo obecnie na tradycyjnej trasie przejazdu peletonu trwa remont, w związku z czym ulic Roosevelta i Piłsudskiego budowane jest rondo. Wprawdzie jego wykonawca był powiadomiony, że na czas wyścigu ten rejon ma być bezwzględnie przejezdny dla kolarzy, ale sierpniowy termin przesądza uniknięcie jakichkolwiek perturbacji w tym temacie. Budowlancy poczynają sobie bowiem bardzo sprawnie! (as)

TENIS ZIEMNY

Jak tylko ogłoszono możliwość powrotu na korty, ruszyły zapisy do zabrzańskiej ligi tenisowej amatorów. Dzień jej edycja będzie toczyła się oczywiście na terenie Klubu Tenisowego Zabrze przy ul. Piłsudskiego 83.

Zapisy do ligi

Gry mają się odbywać następujących kategoriach: I liga, II liga i III liga, seniorzy 50+, superseniorzy 60+ oraz liga deblowa oldbojów. – *Udział w niej to zaszczyt i prestiż* – podkreśla z emfazą jej organizator, Hieronim Kowalski. – *W ubiegłym roku zagrało u nas 140 graczy!* Teraz jednak sytuacja się zmieniła, ale i tak do wczoraj (6 maja) do gry zarejestrowało się 105 zawodników!

Rozgrywki miały ruszyć już w poniedziałek (4 maja), ale z powodu złej pogody za-

brazańskie korty będą nadawały się do gry najwcześniej w weekend, stąd losowanie I rundy rozgrywek przełożono na koniec tygodnia. Zapisy więc wciąż trwają, przede wszystkim na internetowym formularzu (link m.in. na stronie internetowej klubu: www.klubmostostal.pl), ale też telefonicznie (601 502-369) lub e-mailowo (chiromancja@gmail.com).

Nowych mistrzów ligi powinniśmy poznać do 20 września. (as)

Strzelnica czynna

Sportowe życie wraca też na strzelnicę przy ul. Jodłowej, z której korzystają zawodnicy klubu Temida. Po ostatnich decyzjach rządu, obiekt został 4 maja ponownie otwarty dla zawodników, na razie od poniedziałku do soboty w godzinach 10-18. Obowiązuje na nim jednak rygorystyczny regulamin (np. w soboty można strzelać tylko kara-

binkami i pistoletami bocznego zapłonu.), za którego złamanie można zostać nawet wykluczonym z klubu! Rejestracji pobytu na strzelnicę można dokonywać sms-owo u prezesa stowarzyszenia Temida – Mariusza Żyły (502 074-766), a opłaty (członek klubu płaci 10 zł, a gość 20 zł) należy uiszczać na konto klubowe. (w)

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ mieszkanie/ kamienicę: do remontu, zadłużone, spadkowe, z problemem prawnym. Interesują mnie również udziały.
Tel. 736-083-054

**KUPIĘ GARAŻ
STAN OBOJĘTNY
513-541-512**

DO wynajęcia lokale użytkowe, 45 i 30 mkw. Zabrze, deptak. 697-475-585

NAUKA/PRACA

Zatrudnimy: osobę do sprzątnięcia, elektryka na utrzymanie ruchu oraz frezera, szlifierza kół zębatych.
Telefon: 32/232-90-64

MATEMATYKA, CHEMIA – również przypadki beznadziejne, www.krzysztofcywinski.pl 608-138-035

RÓŻNE

MAŁOWANIE, tapetowanie, panele, drobne naprawy, inne wykończeniowe. 507-102-386

POŻYCZKI
minimum formalności
szybka decyzja
w domu klienta.
Tel. 32/280-40-70

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 15 lat doświadczenia! 501-479-197

CYKLINOWANIE. 501-845-106

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

RTV -naprawy domowe 32/279-42-79, 605-285-957

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

KUPNO/SPRZEDAŻ

**AUTO-LAND
SKUP SAMOCHODÓW
601-480-570,
32/249-52-10**

AUTO SKUP, transport, gotówka. 508-44-66-75

AUTO – skup. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

ZDROWIE

STOMATOLOGIA, ortodoncja, protetyka. Zabrze, ul. Bytomska 56. 32/274-50-81, www.denty-sta.sos.pl

502 510 191
24h Radio Taxi
ZABRZE -
RUDA ŚLĄSKA
BEZ STREF
West
tel. 32 278-28-28

**TAXI
KOPERNIK**
Zabrze
Rok założenia 1993
TEL. 32/271 68 68
TEL. 800 333 333
www.taxikopernik.pl

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców

BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczepie Boże 7, tel. 278-67-19

FIRMA POGRZEBOWA PIETREK Rok zał. 2003

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne
Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Zwłok

ZABRZE
ul. Roosevelta 65
tel. 32 276 31 96

www.pietrek.pl
CAŁODOBOWO
tel. 602 32 72 96

GLIWICE
ul. Odrowążów 118
tel. 32 230 40 40

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

MPGK Sp. z o.o. w Zabrzu
ul. Klimasa 7
ul. Wolności 226
TEL. CAŁODOBOWY – 32 271 38 23

Jesteśmy firmą z długoletnią tradycją
i doświadczeniem na rynku.

Oferujemy najwyższą jakość usług, konkurencyjne ceny
oraz bezgotówkową organizację pogrzebów.

W swojej ofercie posiadamy:

- chłodnię i kaplicę
- usługi cmentarne i kremacyjne
- szeroki wybór trumien i urn
- krzyże, tabliczki, wieńce i palmy

FCC
z10386

**OGŁASZAJ SIĘ
W GŁOSIE**

32 271 58 11
reklama@gloszabrza.pl
drobne@gloszabrza.pl

Górnik przeszedł pomyślnie test na koronawirusa i...

Operacja Powrót ekstraklasa rozpoczęta! W poniedziałek – po dwóch tygodniach izolacji 50-osobowych ekip (zawodnicy, sztab trenerski, obsługa) przewidzianych do udziału w meczach ligowych – zawodnicy polskich klubów zostali poddani testom na obecność koronawirusa, które miały dać odpowiedź na pytanie, czy mogą powrócić najpierw do treningów, a potem rozgrywania spotkań. W Górniku wszystko poszło świetnie i wczoraj (6 maja) odbyły się pierwsze, po wielu tygodniach przerwy, grupowe zajęcia zespołu!

Nie wszędzie jednak sprawy poszły tak gładko, jak w Zabrzu. W kilku klubach wyniki nie były zadowalające... Wśród zespołów, które w pierwszym rzucie przeszły testy śpiewająco były prócz Górnika jeszcze tylko Piast Gliwice, Śląsk Wrocław, KGHM Zagłębie Lubin oraz Raków Częstochowa. W pozostałych nakazano powtórzenie badań, co umożliwiło wydanie zgody na treningi kolejnym

Treningi ruszyły



W poniedziałek były testy medyczne (na zdjęciu poddaje się im kapitan Górnika – Szymon Matuszek) i w środę zabrzańscy piłkarze znów mogli spotkać się na treningu!

drużynom – do wczoraj takiej zgody nie otrzymały już tylko Lechia Gdańsk i Korona Kielce.

W efekcie pomyślnych badań piłkarze Górnika wrócili

na boisko! W pierwszym etapie wspólnych zajęć są podzieleni na 14-osobowe grupy. Nie korzystają z pomieszczeń klubowych ani z szatni – na trening



udają się wprost z parkingu, na którym każdy ma przypisane swoje miejsce. Zawodnicy czują się bardzo dobrze i ponoć tryskają energią. Brakuje tyl-

ko leczącego kontuzję Łukasza Wolsztyńskiego

A od przyszłego tygodnia powinni ruszyć już treningi w pełnych składach. (ws)

Igor Angulo już na początku roku poinformował, że nie przedłuży po zakończeniu sezonu kontraktu z Górnikiem, choć sytuacja panująca w świecie futbolu mogła dawać nadzieję, że w tej sprawie nastąpi jakiś zwrot akcji. Okazuje się jednak, że nasz strzelec wyborowy (ma wciąż szansę na drugi z rzędu tytuł króla strzelców ekstraklasy), mimo zapowiadanego kryzysu na rynku transferowym, ma gdzie odejść... Jak donosi prasa sportowa, 36-letni napastnik otrzymał właśnie ofertę z jednego z klubów Indian Super League, a więc komercyjnych rozgrywek (nie ma w nich

Igor Angulo wyjedzie do Indii?

awansów ani spadków) w Indiach. Nie brzmi to poważnie, ale zarobić chyba się tam da więcej niż w Górniku (w naszym klubie zarabia ponoć miesięcznie 12 tys. euro, czyli ponad 50 tys. zł)? Dodatkowym argumentem za tym kierunkiem może być dla Angulo fakt, że w hinduskiej lidze gra wielu innych Hiszpanów (w tym znany z Cracovii Kraków – Javi Hernandez, który występuje w ATK Kalkuta). Podobno

aktualna jest też oferta, którą Angulo miał już zimą, a więc ze strony tureckiego klubu Adana Demirspor.

Dla nas pozostaje jeszcze pytanie, czy Bask rzeczywiście dotrwa w Górniku do końca rozgrywek? Bo te mają się przecież zakończyć dopiero 19 lipca, a jego kontrakt – podobnie jak wielu innych ligowców – wygasa 30 czerwca. Znajdzie się jakieś wyjście z tej patowej sytuacji? (s)



Łowca Kurczaków!

W czasach pandemii kwitnie sportowa twórczość ścienna – tydzień temu pisaliśmy, iż Górnik przymierza się do stworzenia muralu-giganta upamiętniającego udział klubu w finałowym meczu o Puchar Zdobywców Pucharów, a tymczasem kibice

wykonali już dzieło honorującego bodaj najbardziej znaną postać spośród nich, a więc 80-letniego Stanisława Sętkowskiego, zwanego Leonem tudzież Smoleniem (ze względu na podobieństwo do kultowego satyryka). Ten był lekkoatleta

zabrzańskiego klubu to dobry duch klubu i znany w całym kraju uczestnik meczów ekstraklasy: na każdym meczu zagrzewa zawodników do boju używając dzwonka o charakterystycznym brzmieniu, a po spotkaniach od przeszło trzydziestu lat wręcza najlepszym zawodnikom Górnika nietypowy prezent – żywego kurczaka (lub inny drób) ze swojej hodowli! (s)



Wykonywane obecnie w klubach ekstraklasy testy na koronawirusa finansuje Polski Związek Piłki Nożnej, jednak wiadomo, że już wcześniej takowe dla swoich graczy zakupiła **LEGIA WARSZAWA** i **RAKÓW CZĘSTOCHOWA**, by szybciej sprawdzić stan zdrowia swoich graczy. Stołeczny klub przeznaczył na ten cel – bagatela – 30 tysięcy złotych....

Co w ekstraklasie piszczy? (1)

● W niedzielę (3 maja) **LKS ŁÓDŹ** zwolnił z funkcji trenera Kazimierza Moskała, a dzień później powołał na to stanowisko Wojciech Stawowy, podpisując z nim kontrakt ważny do czerwca 2022 roku. Przypomnijmy, iż beniaminek od dłuższego już czasu zajmuje w tabeli ostatnie miejsce i ma nikłe szanse na utrzymanie. Stawowy swego czasu zasłynął przeprowadzaniem Cracovii Kraków od III ligi do ekstraklasy.

● **CRACOVIA KRAKÓW** przesunęła Janusza Gola do rezerwy, gdyż piłkarz ten, jako jedyny z zespołu, nie zgodził się na 50-procentową obniżkę swej pensji. Klub nie był skłonny do żadnych negocjacji, bowiem priorytetem dla niego jest budowa ośrodka szkoleniowego w miejscowości Rączna, co pochłonie 29 mln złotych. Równocześnie trener Michał Probiez pozbawił krnąbrnego piłkarza funkcji kapitana drużyny.

● Czy Adam Buksa (**WISŁA KRAKÓW**) trafi do jednego z najsłynniejszych klubów świata, FC Barcelona? Oferta dla 17-latkę obejmuje ponoć na razie występy w jego I-ligowej rezerwie klubu z Katalonii, ale z drugiej strony jego transfer rozważają też najlepsze kluby włoskie (AC Milan, Napoli, Juventus Turyn), w których droga do występów w I składzie byłaby krótsza... Przypomnijmy, że międzynarodową karierę robi też jego starszy brat, Adam Buksa, który po świetnych występach w Pogoni Szczecin trafił do ligi amerykańskiej MLS.

Słodka Konstytucja

Bogacz rozdziera szaty,
ubogi wychodzi ze skóry



Na różne „domowe” sposoby obchodzono w tym roku (z powodu koronawirusa) nie tylko Święto Flagi Państwowej, ale także Konstytucji 3 Maja (i Święto Pracy może też). Na dowód otrzymaliśmy białoczerwone zdjęcia wykonane nie tylko z flagami i symbolami narodowymi, ale w specjalnych dwukolorowych strojach, z ozdobami pokojowymi, z klockami lego, rysunkami, kolażami. Najbardziej zaskakujące i oryginalne, a przy okazji najbardziej przypadające nam do „smaku”, były te do... zjedzenia. Kilka takich słodkich wykonanych, uwiecznionych na fotografiach, a potem pewnie szybko spalaszowanych otrzymaliśmy od społeczności zabrzańskiej Szkoły Katolickiej. Ślinka do teraz nam cieknie... (k)

Ponoć u zabrzan ostatnie słowo zawsze należy do mężczyzny. Jak brzmi?

– Tak, kochanie.

Adam i Ewa tworzyli idealną parę:

– On nie musiał wysłuchiwać, za kogo ona mogła wyjść za mąż.
– Ona nie musiała wysłuchiwać jak gotowała jego matka.

Idą dwie blondynki przez las i nagle leci telewizor...

Pierwsza: Patrz leciał telewizor!

Druga: Pewnie ma gdzieś gniazdo.

HUMOR

Policjant do biegacza:

– Obywatelu, a gdzie maseczka?

– Rolnicy nie muszą nosić

– A pan rolnik?

– Tak, ja uprawiam. Sport uprawiam.

– A to miłego dnia życzę.

Rozmawia mężczyzna z kobietą.

– Powiedział Ci ktoś dzisiaj, że jesteś ładna?

– Nie.

– Już wieczór, ale może jutro ci się uda.

Małżeństwo jest jak rozprawa w sądzie – wszystko co powiesz zostanie wykorzystane przeciwko tobie.

Rozmawia dwóch kolegów.

– Słyszałem, że masz problemy łóżkowe. Co się dzieje?

– Ja się staram, żona stara...

Żona do męża: – Jest szósta rano! Gdzie byłeś całą noc?

– Grałem z kumplami w kasynie.

– Kumple są dla ciebie ważniejsi? Możesz spakować swoje rzeczy i się wynieść!

– Mogę, to już nie jest nasz dom.

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek		temp. 12 20°C	979 hPa	wiatr	2 m/s
piątek		temp. 13 14°C	974 hPa	wiatr	3 m/s
sobota		temp. 8 15°C	968 hPa	wiatr	5 m/s
niedziela		temp. 7 11°C	976 hPa	wiatr	6 m/s

KARTKA Z HISTORII

Bluzka faworytką sezonu

Faworytką obecnego sezonu wiosna – lato 63 jest bluzka. Panuje w tej dziedzinie duża różnorodność zarówno w fasonach jak i tkaninach, z których się je szyje. Od sportowych koszulowych bluzek, noszonych do kostiumów i kostiumików, pod płaszcz i do spódnicy, po bardzo eleganckie, popołudniowe i wieczorowe odpowiednie do strojnych i fantazyjnych kostiumów.

Pierwszy rodzaj bluzki szyje się z płótna, popeliny i surowego jedwabiu. Są one bardzo proste, o kroju męskiej koszuli, z długimi lub 3/4 rękawami, zakończonymi mankietami na guziki lub spinki. Wykończenie przy szyi stanowią kołnierzyki ze spiczastymi rogami, stojki lub pliski. Strojniejsze bluzki szyje się z jedwabiu gładkich i wzorzystych, wpuszczane do spódnicy, wykończone w pasie szeroką jednokolorową szarfą.

Tego typu bluzki zdobi się wszelkiego rodzaju zabawkami, związadelkami, falbankami, kokardami; mogą mieć również dekolce w kształcie lezki (b. modne!). Modne są również bluzki w kwiaty do jednobarwnych kostiumów i kostiumików. Uzupełnieniem eleganckiej całości jest przybranie do kapelusza



z tego samego, co bluzka materiału. Bluzki stanowią bardzo praktyczną inwestycję w wiosennej garderobie.

Na zdjęciu: bardzo elegancka bluzka z chłopskiego jedwabiu w kolorze naturalnym wpuszczana do spódnicy, rękawy do łokcia, przy szyi szeroka plisa, przechodząca w związadło z dłuższymi końcami. Przód bluzki ozdobiony haftem.

Głos z 5 maja 1963 roku.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Będziesz musiał zwiększyć swoją wydayność. To, co jeszcze wczoraj mogło zaczekać, dzisiaj będzie właśnie „na wczoraj”. Pośpiech może zrodzić błędy, które powinieneś sobie wybaczyć.



BYK
(21.04 – 21.05)

W sprawach sercowych nastąpi wreszcie przełom. Od piątkowej rozmowy twoje relacje z ukochaną osobą wejdą na nowe tory. Tylko za bardzo nie pędź, bo może dojść do wykoślenia!



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Nie owijajcie w bawełnę, nie odwracajcie kota ogonem... W rozmowie z szefem uratować może was tylko szczerość. Może nawet uda wam się przekuć porażkę w zwycięstwo?



RAK
(22.06 – 22.07)

Wokół ciebie zaczyna powoli narastać niepokojąca sytuacja, która za chwilę może przemienić się w kryzysową. Jeśli do niej dojdzie, poradź się Barana.



LEW
(23.07 – 22.08)

Próbujesz przejmować kontrolę nad kolejnymi sferami życia, a przecież już masz wystarczająco wiele obowiązków i władzy. Pozwól sprawdzić się innym, bo oni też potrafią to co ty.



PANNA
(23.08 – 22.09)

W najbliższych dniach przy kilku sprawach pojawiają się znaki zapytania. A przy jednej nawet – wielki czerwony wykrzyknik! Nie gorączkuj się jednak, weź to na luzie.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Trudno będzie wyprowadzić cię z równowagi, choć wielu będzie się bardzo starało. Kiedy wszyscy będą w panice załatwiać jakieś sprawy, ty spokojnie czekaj.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Wobec obcych ludzi bądź życzliwy i uczynny, ale nie pożyczaj im żadnych kwot ani nie składaj poważnych deklaracji. Bo możesz stracić i pieniądze, a na domiar złamać słowo.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Codzienny zgiełk i natłok wydarzeń nie pozwalają ci spojrzeć na życie chłodnym okiem, a tego teraz potrzebujesz. Do przemyślenia masz zwłaszcza swoją sytuację finansową.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Zainteresuj się ponownie projektem, z którego nagle zrezygnowałeś kilka tygodni temu. Teraz następują okoliczności, które umożliwiają jego realizację!



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Twoje marzenie jest bliskie spełnienia. Kluczem do sukcesu będzie konsekwentne realizowanie wcześniej opracowanego planu. Nie idź na żadne kompromisy i nie bierz na przeczekanie!



RYBY
(20.02 – 20.03)

Spodziewajcie się... zaskoczenia. To może być intratna propozycja zawodowa albo zakupowa okazja. Jednak nie postanawiajcie niczego w poje-dynkę.